Nr. 302 (3142). Warszawa, CZWARTEK 3 Listopada 1927 r. Rok XXXIII

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOSCIANSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 do 2 po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 11 do 1-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, ul. Warecka № 7
Redakcja — tel. 176-70.
Administracja — tel. 120-13.
Drukarnia — tel. 173-43.
Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

NUMER POJEDYNCZY 20 GROSZY.

OSTATNIA SESJA

Dzisiaj rozpoczyna ponownie swe obrady Sejm Rzeczypospolitej. Rozpoczyna **ostatnią sesję.** Czy potrwa ona długo? Czy będzie odroczona? To zależy od Rządu. W każdym bądź razie w dn. 28 listopada wygasają same przez się mandaty poselskie, kraj stanie w obliczu wyborów. Jakie ma zadania owa sesja ostatnia? Jest to sesja **zwyczajna,** na której Rząd — zgodnie z brzmieniem Konstytucji — musiał przedłożyć projekt budżetu na r. 1928/1929. Rząd spełnił ten obowiązek; nie chciał widocznie rozwiązywać Sejmu i Senatu w październiku, wolał „wygrać" cztery tygodnie listopadowe, wskutek czego wyrosła przed nim konieczność przedłożenia budżetowego.

Czy obowiązek konstytucyjny został spełniony w całości? Sądzę, że **nie.** Jak dotąd, do kancelarji sejmowej wpłynęły tylko dane szczegółowe, dotyczące Ministerjum Skarbu i monopolów państwowych; pozatem mamy zestawienia ogólne, a ustawa skarbowa odsyła nas w art. 5 do budżetu na r. 1927—1928, pozostawiając ministrowi skarbu znaczną dozę samodzielności w rozporządzaniu funduszami państwowymi.

Prawo kontroli budżetowej stanowi kamień węgielny wszelakiej demokracji. To, co Rząd przedłożył, dla kontroli **prawdziwej** z pewnością nie wystarcza. Uzupełnienia i dane dodatkowe wydają się koniecznością.

Sejm i Senat mają — w dodatku — przed sobą niecałe cztery tygodnie czasu. W r. 1926, gdy w lipcu i sierpniu wprowadzano pewne zmiany do tekstu Konstytucji, Komisja Konstytucyjna Sejmu ustaliła wespół z p. **Makowskim,** ministrem sprawiedliwości gabinetu p. **Bartla,** że okres uchwalania budżetu w parlamencie wymaga co najmniej pięciu miesięcy. Trzy i pół tygodnia i pięć miesięcy — to jest różnica wcale zasadnicza.

Rozumiemy, że Państwo może potrzebować kredytów uzupełniających na bieżący rok budżetowy, albo prowizorjum budżetowego na rok przyszły, na dwa albo trzy miesiące, zanim Sejm następny zdoła rozpocząć pracę. Nikt chyba wszakże nie oczekuje od Sejmu obecnego „normalnego" rozpatrzenia niepełnego i ogólnikowego projektu Rządu.

Wszystkiemi temi trudnościami zajmie się Z. P. P. S. na dzisiejszem swojem posiedzeniu. My ograniczamy się narazie do podkreślenia niezwykłych stron sytuacji i do zaznaczenia, że polskie prawo konstytucyjne nie zna terminu „sesja budżetowa". Innemi słowy, jeżeli ktoś przypuszcza, iż Sejmowi **nie wolno** przystąpić do żadnej sprawy, jeno do budżetu, — ten ktoś jest w błędzie.

Rzecz naturalna, krótki czas trwania sesji bieżącej uniemożliwia poruszenie zagadnień, które wymagają wielu tygodni dla swego opracowania. Skończyć natomiast trzeba sprawy już rozpoczęte, przedewszystkiem referowany przez tow. **Libermana** projekt zmiany ustawy o Dzienniku Ustaw, projekt, nakazujący ogłoszenie uchwały sejmowej o uchyleniu **dekretu prasowego,** następnie zaś wnioski socjalistyczne o poprawie losu mas pracujących, o drożyźnie, o doli pracowników państwowych.

Później nastąpi **koniec.**

Nie bierzemy na siebie dzisiaj ogólnej oceny Sejmu, który **odchodzi.** Ocenę damy we właściwym momencie. Stwierdzamy, że rozpoczyna się sesja **ostatnia.** Kończymy zarazem pierwszy okres „rządów pomajowych". Wszelkie „gry" z Sejmem, mordowanym stopniowo, powoli, z dnia na dzień, z Sejmem, obarczonym tradycją „chjeno - piastowej większości" będą niemożliwe w stosunku do Sejmu nowego, który poczuje za sobą bezpośrednią wolę kraju. Wahadło, przeciągnięte sztucznie na jedną stronę, zacznie wracać z powrotem z nieuniknioną siłą rozpędu. Rozczarowanie głębokie spotka i **Obóz Wielkiej Polski** i monarchistów typu wileńskiego **„Słowa".** Dla Polski mieszczańskiej sprawa demokracji parlamentarnej — to zagadnienie taktyki. Dla nas, dla socjalistów — to **zasada.**

W dniu rozpoczęcia sesji ostatniej Sejmu obecnego zwracamy wzrok ku Sejmowi jutra, ku Sejmowi, który **nadchodzi,** a który będzie wyrazem woli ludu, jasno i wyraźnie — wierzymy — ujawnionej.

Mieczysław Niedziałkowski.

WIELKIE ZWYCIĘSTWO LABOUR PARTY W WYBORACH GMINNYCH W ANGLJI

Londyn, 2 listopada. (AW.). Dotychczasowe wyniki wyborów gminnych, odbytych w Anglji i Walji, świadczą o zupełnym sukcesie Labour Party. W okręgach, z których dotąd nadeszły obliczenia, konserwatyści zyskali 7 nowych mandatów, stracili natomiast 70, liberałowie zyskali 12, stracili 33, Labour-Party zyskała 105, straciła 12. Niezależni zyskali 16, stracili 25. Zwycięstwo Partji Pracy jest tem donioślejsze, gdy zważy się, iż w szeregu okręgów konserwatyści występowali przy wyborach wespół z liberałami.

OSTATNIE OBLICZENIA

Londyn, 2 listopada. (PAT.). Według ostatnich danych, dotyczących wyborów municypalnych, Partja Pracy zyskała w 111 okręgach większą ilość mandatów, aniżeli w wyborach poprzednich, a utraciła w 15 okręgach. Konserwatyści zyskali w 10 okręgach, tracąc w 78. Liberali zyskali w 13-tu, stracili w 33. Niezależni zyskali w 17, stracili w 28 okręgach.

SPRAWA ROKOWAN HANDLOWYCH POLSKO-NIEMIECKICH

DZIŚ USTALONE BĘDĄ INSTRUKCJE DLA DELEGACJI NIEMIECKIEJ

Berlin, 2 listopada. (AW.). Gabinet Rzeszy kontynuować będzie we czwartek obrady nad podjęciem rokowań handlowych z Polską i ma ustalić nowe instrukcje dla delegacji niemieckiej. Fakt ten jest pierwszorzędnej wagi, gdyż od instrukcyj obu delegacyj zależeć będzie dalszy ciąg i wynik rokowań.

CZECHOSŁOWACJA WPROWADZA REFERENDUM LUDOWE

Praga, 2 listopada. (AW.). Ministerjum Spraw Wewnętrznych czyni energiczne przygotowania do wniesienia do parlamentu projektu ustawy o referendum ludowem, do którego uprawnień należałoby decydowanie o nadaniu mocy ustawy projektom rządowym, które nie uzyskały zatwierdzenia Zgromadzenia Narodowego.

LORD CECIL O ROZBROJENIU

Londyn, 2 listopada (PAT.) W piśmie wystosowanym do „Times" lord Cecil prostuje podane przez ten dziennik niektóre zdania o rozbrojeniu. Autor listu zaprzecza kategorycznie, jakoby miał się wyrazić, iż jest zwolennikiem zmniejszenia sił morskich Wielkiej Brytanji bez względu na to, w jakim stopniu inne mocarstwa morskie przeprowadzą ograniczenie swych własnych sił morskich. Lord Cecil oświadcza, że jest z pewnością zwolennikiem powszechnej redukcji zbrojeń przeprowadzonej na podstawie porozumienia międzynarodowego. Kroki, któreby w tym kierunku podjęto, byłyby jednocześnie posunięciem naprzód sprawy rozjemstwa międzynarodowego. Lord Cecil jest również zwolennikiem poparcia bez zastrzeżeń wysiłków komisji Ligi, która dąży wyraźnie do zawarcia porozumienia na podstawach rozbrojenia powszechnego. Poparcie takie wydaje się lordowi Cecil'owi wskazane tembardziej, że komisja ma zbadać, co możnaby uczynić w kierunku organizacji wspólnej obrony przeciwko napastnikowi, a także w kierunku usunięcia nerwowości w stosunkach międzynarodowych i utrzymania i zwiększenia autorytetu Ligi.

CHOROBA CZICZERINA

Wiedeń, 2 listopada. (AW.). „Die Stunde" donosi z Moskwy, że stan zdrowia Cziczerina, który cierpi na cukrzycę, w ostatnich dniach znacznie się pogorszył.

BRATIANU PROPONOWAŁ PARTJI CHŁOPSKIEJ WSTĄPIENIE DO RZĄDU

Wiedeń, 2 listopada. (PAT.). „Neue Freie Presse" donosi z Bukaresztu, że prezes rady ministrów Bratianu zaproponował narodowej partji chłopskiej wstąpienie do rządu. Partja chłopska jednak propozycji tej nie przyjęła.

Wbrew krążącym pogłoskom, jakoby w łonie narodowej partji chłopskiej nie było jednomyślności w sprawie powrotu do kraju księcia Karola, kierownictwo partji wydało komunikat, stwierdzający, że oświadczenie posła Manju złożone w Izbie Posłów stanowi miarodajne wyjaśnienie stanowiska partji chłopskiej w tej sprawie. Partja sądzi, że sprawa powrotu księcia Karola mogłaby być dyskutowaną w wypadku, gdyby lud tego zażądał.

Prof. Jorga zwołał na dzień dzisiejszy posiedzenie komitetu wykonawczego swego stronnictwa. Zwołane zostało również posiedzenie komitetu wykonawczego partji Averescu.

PRZED PROCESEM MANOILESCU

Wiedeń, 2 listopada. (AW.). Donoszą tu z Bukaresztu, że aresztowanie podsekretarza stanu Manoilescu jest w dalszym ciągu żywo komentowane i wywołuje wśród ludności wzburzenie. Manoilescu zeznał przed sędzią śledczym, że o żadnym spisku nie może być mowy. Zadaniem jego było jedynie przewiezienie listów księcia Karola do Rumunji. Manoilescu posługiwał się w prywatnej korespondencji szyframi, ponieważ stwierdził, że listy jego były przez pocztę otwierane. Akt oskarżenia przeciw Manoilescu jest już gotowy. Obrady toczyć się będą przed sądem wojskowym. Oskarżenie popierać będzie Jerzy Bratianu, kuzyn prezydenta ministrów. Obrony podjęli się najlepsi prawnicy wojskowego korpusu sądowego, m. in. generał Averescu.

RADA NACZELNA

W dn. 6 listopada, w niedzielę, rozpoczynają się obrady Rady Naczelnej P. P. S. Początek obrad w Warszawie o g. 11 r. w gmachu kolejarzy, przy ul. Czerwonego Krzyża 20.

Porządek dzienny obejmuje: 1) sprawozdania polityczne i organizacyjne C. K. W.; 2) polityka P. P. S. w samorządzie miejskim i wiejskim; 3) organizacja kampanji wyborczej; 4) wolne wnioski.

Z. P. P. S.

Posiedzenie plenarne Z. P. P. S. odbędzie się **dziś,** we czwartek, **o godz. 10 i pół r. w lokalu Z. P. P. S. w Sejmie.**

Obecność **wszystkich** towarzyszów posłów i senatorów — konieczna.

Za Prezydjum (—) **Z. Marek.**

POSIEDZENIE SEJMU

Pierwsze posiedzenie Sejmu Rzeczypospolitej odbędzie się dziś, we czwartek, o godz. 3 p. p.

Na porządku dziennym: **pierwsze czytanie preliminarza budżetowego na r. 1928 — 1925.**

KONWENT SENJORÓW

Na wczorajszym posiedzeniu Konwentu Senjorów omówiono wstępnie różne możliwe sposoby traktowania przedłożenia budżetowego Rządu wobec tego, że preliminarz zawiera tylko cyfry ogólne i że kadencja Sejmu trwa tylko do 28 listopada. Dalszą dyskusję odroczono do dziś do godz. **2 m.** 30 pp.

Z ramienia P. P. S. brali udział w Konwencie tt. *Daszyński, Marek i Niedziałkowski*

SENAT

Jutro o godz. 4 popoł. odbędzie się pierwsze posiedzenie Senatu. Na porządku dziennym, obejmującym ogółem 6 punktów, jest pom. in. sprawa ustalania i wynagradzania nauczycieli szkół powszechnych oraz sprawa zmiany art. 26 Konstytucji (samorozwiązalność).

CENTRALNY WYDZIAŁ WIEJSKI P. P. S.

zbiera się dziś, we czwartek, o godz. 5 pp. w lokalu Z. P. P. S. w Sejmie.

NA WSI

W „sensacyjną" polemikę pomiędzy p. **Witosem** a p. **Bojką** nie będziemy wchodzili. Wynika z niej, że p. sen. **Bojko** ponosi w każdymbądź razie dużą część winy za „chjenowską" politykę **„Piasta"** w ciągu kilku lat ostatnich.

Chodzi nam o coś innego.

Wieś polska dzieli się dzisiaj na mnóstwo stronnictw. Wyliczmy je po kolei: 1) organizacja włościańska **Związku Ludowo - Narodowego;** 2) **P. S. L. „Piast" p. Witosa;** 3) **grupa p. Bojki;** 4) **Stronnictwo Chłopskie,** w którym p. **Stapiński** posiada właściwie dużą autonomję; 5) **P. S. L. „Wyzwolenie";** 6) **Niezależna Partja Chłopska** pp. Wojewódzkiego i Ballina; 7) **Radykalna Partja Chłopska** ks. Okonia. Chyba wystarczy?

W całej tej „pstrej sałatce" jedyne **„Wyzwolenie"** stoi konsekwentnie na gruncie demokracji. **Stronnictwo Chłopskie** reprezentuje szeroką skalę „wszelkich możliwości" od szczerego demokratyzmu p. Jana **Dąbskiego** aż do powikłanej rozpaczliwie taktyki „rządowej" p. **Stapińskiego.** Przy całej swej życzliwości dla **„Wyzwolenia"** Socjalizm polski nie może wyrzec się samodzielnej roli na wsi. Widzielibyśmy chętnie prawdziwe, w imię programu **demokratycznego** podjęte zjednoczenie ruchu ludowego. Ale i ono nie powstrzyma samorzutnego, żywiołowego poprostu parcia **mas małorolnych i bezrolnych** do szeregów socjalistycznych.

Nasze kadry organizacyjne muszą stanąć otworem na ich przyjęcie. Na wsi polskiej żyją tradycje 1905 r.

Centralny Wydział Wiejski Partji, który dziś właśnie odbędzie naradę, wziął na siebie wobec Socjalizmu odpowiedzialność za przystosowanie naszej propagandy i organizacji do potrzeb, dążeń, marzeń „pracowników roli", związanych tyloma nićmi z „pracownikami fabryk" i z „pracownikami biur".

Wszystkich łączy idea socjalistyczna.

S. K.

KEMAL PASZA PONOWNIE PREZYDENTEM TURCJI

Angora, 2 listopada. (PAT.). Wczoraj o godz. 14-ej Ghazi Mustafa Kemal przybył na salę obrad Zgromadzenia Narodowego, gdzie powitano go długotrwałemi oklaskami i okrzykami. Zgodnie z przepisami konstytucji, Mustafa Kemal złożył przysięgę i podziękował za zaufanie, wyrażone mu przez ponowny wybór na stanowisko prezydenta republiki. Mówiąc o swych obowiązkach i celach w nowym okresie działalności, Mustafa Kemal oświadczył m. innemi: „Do przyszłych zadań polityki wewnętrznej i zewnętrznej republiki należeć będzie skoncentrowanie wszystkich sił narodu tureckiego i pokierowanie niemi z godnością, lojalnością i mocą dla osiągnięcia pomyślnego rozwoju państwa".

DYMISJA GABINETU ISMETA PASZY

Angora, 2 listopada. (PAT.). Zgodnie z przyjętym zwyczajem, prezes rady ministrów Ismet Pasza zgłosił u prezydenta republiki dymisję gabinetu. Prezydent republiki przyjął dymisję i polecił Ismetowi Paszy utworzenie nowego rządu. Dotychczasowi członkowie gabinetu pełnić będą swe funkcje do chwili utworzenia nowego rządu.

ANTYWŁOSKIE DEMONSTRACJE W TIRANIE

Białogród, 1 listopada (PAT.) Z Tirany donoszą, że w niedzielę miały tam miejsce demonstracje zwrócone przeciwko Włochom, urządzone z tego powodu, że na budynku banku państwowego wywieszone zostały dwie chorągwie albańska i włoska, przyczem chorągiew włoska wywieszona była z prawej strony. Oburzona młodzież nacjonalistyczna urządziła zgromadzenie protestacyjne i ruszyła pochodem przed budynek Banku Państwa. Grupa manifestantów wtargnęła do budynku bankowego i zażądała od dyrektora banku, włocha, aby natychmiast zmieniono miejsca wywieszonych chorągwi, tak, aby chorągiew albańska wisiała po prawej stronie chorągwi włoskiej. Dyrektor Banku Państwa zadośćuczynił życzeniu demonstrantów. Podczas demonstracji dokonano kilku aresztowań.

ODCZYT MIN. SOKALA

Onegdaj wieczorem odbył się w Towarzystwie Badań Międzynarodowych odczyt p. Franciszka **Sokala** na temat „Ostatniego Zgromadzenia Ligi Narodów". Sala była pełna. Odczyt zgromadził wiele osób znających się na sprawach związanych z Ligą Narodów. Powodzenie prelegenta było zupełne.

P. **Sokal** wprowadzał, jak wiadomo, polski wniosek pokojowy na Zgromadzenie Ligi Narodów. Wniosek ten mógł zdobyć tylko moralne znaczenie, wobec stosunku W. Brytanji do Protokułu Genewskiego, stosunku, który wobec pozostawania przy władzy tego samego konserwatywnego rządu, który odrzucił Protokuł 1924 roku, nie uległ żadnej zmianie. I dlatego z góry można było przewidzieć, że inicjatywa polska będzie mogła mieć tylko moralne znaczenie. Znaczenie to zdobyła i pomimo wszelkiego sceptycyzmu i pesymizmu, ujawnionego przez niektóre organy prasy, a także niektórych t. zw. polityków od stolików Loursa i Italji—znaczenie to w całej pełni zachowała. Oskarżano delegację, zarzucano jej brak odwagi, brak konsekwencji, kłanianie się mocarstwom, to znowu zabieganie o względy mniejszych państw. Liga Narodów w danych warunkach czasu wobec konserwatywnego rządu angielskiego i rządu niemieckiego konserwatywnego i nacjonalistycznego — przeżywa głęboki kryzys moralny. Liga znalazła się, jak gdyby, w ślepej ulicy.

Wniosek polski obudził ją z prostracji, wskazał raz jeszcze wielką misję, którą ma spełniać. I jest to zasługą państwa polskiego, że wzięło na siebie tę misję dzwonnika w obronie Pokoju.

Odczyt obejmował cały przebieg długich i uciążliwych negocjacji, nieznanych krajowi, często źle i fałszywie komentowanych przez tych, czy owych przygodnych, a niechętnie dla tych czy owych członków delegacji polskiej usposobionych komentatorów. Byłoby właściwe odczyt ten ogłosić i zainicjować wydawnictwo poświęcone sprawom Ligi Narodów. Ministerjum Pracy i Opieki Społecznej posiada swój kwartalnik, w którym znajomi czytelnika polskiego z pracą Biura Międzynarodowego Pracy. Liga Narodów zasługuje na to, aby M. S. Z. zapoznawało z tem, co Liga czyni i z tem, co Polska w Lidze czyni — oświecone rzesze społeczeństwa polskiego. Na wydawnictwo takie pieniądze znaleźć się winny. Wydawnictwo to pomoże społeczeństwu w sposób objektywny uświadomić sobie sprawę walki o Pokój świata nietylko w linjach ogólnych, ale i w szczegółowem ujęciu.

Odczyt wywołał dyskusję, która pozwoliła prelegentowi uwypuklić niektóre z twierdzeń w odczycie zawartych. Przewodniczący prof. **Handelsman** mógł z czystem sumieniem podziękować prelegentowi za jego jasny i przejrzysty zgoła wywód dla wszystkich zrozumiały i pożyteczny.

S. P.

Co słychać na świecie?

KRONIKA TELEGRAFICZNA

ZATONIĘCIE HOLOWNIKA.

Onegdaj o godz. 4 pp. w czasie silnej burzy zatonął na morzu w pobliżu Rozewji holownik „Górnik", należący do Towarzystwa żeglugi morskiej „Wisła-Bałtyk" w Tczewie. Holownik ten znajdował się w drodze z Kopenhagi do Tczewa i prowadził dwie lichtugi, które w czasie burzy oderwały się od holownika. Z załogi holownika „Górnik" utonęło 10 ludzi, 4-ch oficerów i 6-ciu marynarzy. Z pośród oficerów, którzy zatonęli, kapitan i pierwszy sternik byli niemcami, pierwszy mechanik był polakiem, a drugi mechanik — gdańszczaninem.

WYPADEK LYI DE PUTTI.

Znana artystka filmowa Lya de Putti, która niedawno powróciła z Ameryki do Berlina uległa nieszczęśliwemu wypadkowi. Wracając do swego mieszkania spadła ze schodów i doznała ciężkich obrażeń. Artystka przewieziona została do szpitala.

WALKI SZCZEPÓW SYRYJSKICH.

Korespondent dziennika „Mokattam" donosi z Damaszku, iż wybuchł konflikt pomiędzy szczepami syryjskiemi, wywołany rywalizacją ich naczelników. Władze francuskie zaproponowały swe pośrednictwo, ale bezskutecznie. Według tychże wiadomości wzmiankowane szczepy stoczyły walkę, podczas której padło 200 rannych i zabitych. Walkę przerwała dopiero interwencja francuzów. Zachodzi obawa, że dojdzie do nowych starć.

NOWY LOT COBHAMA.

Donoszą z Londynu:

Sir Allan Cobham podejmie wkrótce nowy, wielki lot dookoła Afryki. Cobham poleci na wodnopłatowcu. Długość lotu wynosić będzie 32.000 kilometrów. Ministerjum Lotnictwa oddało znakomitemu lotnikowi metalowy wodnopłatowiec „Singapore", jeden z tych, które brały niedawno udział w raidzie nad krajami skandynawskimi. „Singapore" poleci ponad kontynentem europejskim do Egiptu, stamtąd wzdłuż Nilu do Kisumu. Następnie do jeziora Tanganyika a następnie do Nyassa. Od Nyassa linja lotu biegnie przez terytorjum portugalskiej Afryki Wschodniej, skąd Cobham dotrze do Natalu. W drodze powrotnej do Anglji Cobham odleci z przylądka Dobrej Nadziei i poleci po nad wybrzeżem Afryki Zachodniej, wybierając drogę całkowicie nową dla samolotów.

JUBILEUSZ „BUNDU"

„Bund", partja socjalistów żydowskich, obchodzi 30-stą rocznicę istnienia.

Niegdyś **„Bund"** był wielką, potężną organizacją — w Rosji carskiej. Z utworzeniem nowych państw na gruzach carskiej Rosji (Polski, Litwy, Łotwy) i ze zwycięstwem bolszewizmu w Rosji rola Bundu uległa zmianie. W historji Socjalizmu rosyjskiego (za caratu) **Bund** odegrał wielką rolę; tak np. stał u kolebki S. D. partji Rosji i brał udział w jej pierwszym zjeździe (1898); dał rosyjskiemu S. D. ruchowi wielu wybitnych działaczy; obecny np. członek Biura Międzynarodówki t. **Abramowicz** jest „bundowcem". Imiona wybitnych „bundowców" — tt. **Medema, Kosowskiego, Libera** i innych — są głośne w dziejach rosyjskiego ruchu rewolucyjnego.

Zasługi Bundu są niewątpliwie wielkie. Zbudził żydowski proletarjat w Polsce, Rosji, na Łotwie i Litwie; przypomnijmy sobie, czem był ten żydowski (przeważnie rzemieślnik) proletarjat przed **„Bundem"**; była to masa parjasów bez uświadomienia, godności i organizacji, pogrążona najczęściej w ciemnocie klerykalnej. Robota „Bundu" podniosła ogromnie te masy — materjalnie, moralnie i umysłowo. (Przypomnijmy przy tej sposobności, że w dziele zbudzenia pracujących mas żydowskich odegrała znaczną rolę także PPS. — tak w Małopolsce jak w Królestwie).

W Polsce niepodległej zakradły się początkowo do **„Bundu"** prądy komunistyczne, powstawały różne „kombundy" itp. Stopniowo jednak **„Bund"** uwolnił się od tych obcych pierwiastków i zaczął normalnie się rozwijać; w Sejmie mandatu wprawdzie nie uzyskał, ale w samorządach, ruchu zawodowym, Kasach Chorych itd. bundowcy zyskują wpływy. Proces uwalniania się od różnych wpływów t. zw. niesłusznie „lewicujących" nie całkiem się jeszcze zakończył; tak np. **„Bund"** nie należy do Międzynarodówki Socjalistycznej (do Kominternu oczywista także nie). Mamy nadzieję, że ten proces pójdzie dalej.

„Bund", jak wiadomo, stoi na gruncie narodowej żydowskiej kultury (nie hebrajskiej, lecz spółczesnej ludowej, języka żydowskiego). Ciekawe są jego wysiłki wytworzenia szkolnictwa żydowskiego na gruncie żydowskiego języka. Jednakowoż — jeśli chodzi o naszą Partję — narodowościowy program „Bundu" spotykał się nieraz z krytyką w naszych szeregach, a i dziś jeszcze wielu naszym tt. nasuwa wątpliwości.

Współpraca z PPS. jest coraz żywsza. Szereg konferencyj zmierzał do tego, aby wyjaśnić nieporozumienia, sprecyzować różnice, pogłębić współpracę. Istotnie, ta współpraca w samorządach, związkach zawodowych etc. staje się coraz częstszą i bliską.

W uznaniu niewątpliwych wielkich zasług **„Bundu"** przed żydowskim proletarjatem, świadomi konieczności współpracy z organizacją socjalistycznego proletarjatu żydowskiego (mimo pewne różnice)), — zasyłamy tt. żydowskim z **„Bundu"** z racji jubileuszu serdeczne wyrazy uznania oraz życzenia.

Kazimierz Czapiński.

WALKA O TRON RUMUNJI?

Źródła urzędowe rumuńskie donoszą o całkowitem uspokojeniu umysłów. Jak tam jest naprawdę, trudno dociec, wobec systemu rządów sprawowanych przez Bratianu, który jest faktycznym dyktatorem Rumunji dzisiejszej. Jeszcze za życia króla Ferdynanda udało się Bratianu, wodzowi t. zw. liberałów (nie mają oni nic wspólnego z liberalizmem, jest to partja kapitalistyczna, przeżarta korupcją) odsuniętemu od rządów przez generała Averescu, zmienić ordynację wyborczą w sposób, zapewniający im sztuczną większość w przyszłym parlamencie. Nowy parlament ma istotnie większość „bratianowską", a Bratianu trzęsie nim i całym krajem wedle swej woli, przeciwnicy zaś polityczni, jak partja Averescu, nacjonaliści pod wodzą Jorgi, włościanie (t. zw. zaraniści) pod wodzą Maniu, nie mówiąc już o socjalistach, są w opozycji, ale mniej lub więcej — bezsilnej.

Na tle tej sytuacji wewnętrznej łatwiej zrozumieć incydent z Karolem, b. następcą tronu. Dla Bratianu utrata tronu przez Karola była bardzo na rękę, gdyż starcza regencja jest dlań o wiele mniej niebezpieczna, niż młody i ambitny Karol. Dlatego to Bratianu z całą energją i niezłomnością zlikwidował aferę Karolową, mogąc w tym wypadku powołać się na prawo. Zwolennicy zaś Karola zdaję się być nietyle zwolennikami jego osoby, a jeszcze mniej przyjaciółmi monarchizmu wogóle, ile pragną wygrać Karola w walce z nienawistnym Bratianu i jego dyktatorskiemi rządami. Narazie Bratianu odniósł — zdaje się — zwycięstwo.

Incydent z Karolem jest b. ciekawy z tego względu, że poza walką o tron ukrywa się tu walka polityczna stronnictw o władzę. Tron królewski jest tu piłką nożną, którą stronnictwa posługują się w meczu o pierwszeństwo. Ten zupełny upadek majestatu królewskiego świadczy jednak zarazem o niebezpieczeństwie monarchizmu. Tam, gdzie partje mogą igrać tronem dla swoich interesów, gdzie tron staje się przedmiotem walk i targów, jest on szkodliwy dla kraju. A w niewielu tylko krajach tron zachowuje się neutralnie wobec walk politycznych i tylko w ten sposób ratuje swoją egzystencję.

J. M. B.

DZIWNE „POJEDNANIE"

Nie naszą jest winą, że od kilkunastu dni cała prasa poświęca dużo miejsca tak zwanej, jak się okazuje, zgoła niesłusznie konsolidacji obozu konserwatywnego. Jaki to wszystko miało przebieg?

Na początku ubiegłego tygodnia ogłoszono uroczyście, że Str. Chrześcijańsko-Narodowe, Organizacja Zachowawczej Pracy Państwowej i Stronnictwo Prawicy Narodowej „doszły do porozumienia". W sobotę ukazała się „wspólna deklaracja", bardzo — zresztą — mglista, niewyraźna, ogólnikowa

Aliści zaraz nazajutrz obradowała we Lwowie grupa „pojednanych" obszarników z odłamu „zachowawczej pracy państwowej"; panowie ci — pod wodzą ks. Eustachego **Sapiehy** — uznal' zgodnie, że pojednanie — pojednaniem, ale pp. **Dubanowicza** i **Strońskiego** trzeba wogóle usunąć „poza nawias". Jeszcze nazajutrz odbyło się „urzędowe" zebranie Str. Ch. N. w tymże Lwowie; tym razem po solidnej kłótni magnaci rozeszli się do... hotelów bez żadnej rezolucji, podział opinji wypadł bowiem akurat po połowie.

Tak tedy „anioł niezgody" opanował „sól ziemi polskiej", — wielką własność rolną. Że prowadzą pomiędzy sobą spory, — to ich rzecz. Że p. **Strońskiego** chcą „zlikwidować" — to także ich rzecz. Dalibóg, nic nie mamy „naprzeciwko". Ale poco było robić tyle wrzasku i trzasku tryumfalnego dokoła „zjednoczenia", — tego pojąć nikt nie potrafi.

Zdali egzamin z umiejętności pracy zbiorowej, zdali wspaniale... na pałkę. Zacni panowie! wylejcie raz **Strońskiego** i przestańcie zawracać ludziom głowy swoim „patrjotyzmem", swojem „poczuciem państwowem" i t. d. i t. d. itp.

POLITYKA TERENOWA MIASTA

Program rozbudowy m. stoł. Warszawy na najbliższe dziesięciolecie, opracowany przez Wydział techniczny Magistratu, zaznacza, że niedostateczny zapas gruntów we władaniu Państwa i miasta w stosunku do potrzeb ruchu budowlanego, uniemożliwi w przyszłości władzom miejskim racjonalną politykę terenową, która przez nieograniczoną podaż tanich terenów budowlanych utrzymywać winna ceny terenów prywatnych na normalnym poziomie.

Po zabudowaniu terenów miejskich i państwowych, przy intensywnym ruchu budowlanym i dużym popycie na place, wyśrubowane ceny staną się dla realizacji programu budowlanego jedną więcej bardzo poważną trudnością do przezwyciężenia. Z powyższego wynika, że miastu niezbędne są nietylko wszystkie grunty państwowe, leżące w obrębie stolicy i sfery jego interesów, lecz dążąc do powiększenia zapasu gruntów, miasto powinno nabyć po cenach rolniczych wielkie, leżące na krańcach miasta, obszary.

KRONIKA POLITYCZNA

KONFISKATA PISM.

Wczoraj skonfiskowane zostały „Kurjer Warszawski" (wyd. wiecz.), „Polak-Katolik", „Dzień Polski" i dodatek nadzwyczajny „ABC." za podanie wiadomości o rzekomem nietaktownem zachowaniu się oddziału wojska w obecności kardynała Kakowskiego.

Z TRYBUNAŁU ADMINISTRACYJNEGO.

B. dyrektor Monopolu Tytoniowego p. Ostrowski zwolniony swojego czasu z zajmowanego stanowiska zaskarżył legalność zwolnienia do Trybunału Administracyjnego.

NOWE DEKRETY PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ.

Wszystkie ministerja przygotowują spisy ustaw oraz projekty ustaw, które mają być ogłoszone w drodze dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej. Praca jest prowadzona w tempie przyspieszonym, chodzi bowiem o to, by całkowicie mogły być wykorzystane pełnomocnictwa udzielone Rządowi dn. 2 sierpnia 1926 roku. Pełnomocnictwa te wygasają z dniem ukonstytuowania się nowego Sejmu.

NOWA ORGANIZACJA SĄDOWNICTWA.

Wkrótce ukaże się rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z nowymi przepisami o ustroju sądów polskich. Rozporządzenie podkreśla nienaruszalność zagwarantowanej Konstytucją zasady nieusuwalności sędziów, a jednocześnie poszczególne paragrafy jego przewidują przenoszenie sędziów na czas reorganizacji sądów z zajmowanych stanowisk oraz chwilowe przenoszenie w stan spoczynku. Nowe rozporządzenie omawia ogólnie warunki przechodzenia do magistratury oficerów Korpusu Sądowego, co im umożliwi zajmowanie stanowisk sędziowskich. Narazie nominacje takie nie są podobno przewidziane.

ZMIANY W ADMINISTRACJI.

Starosta w Suwałkach p. Wacław Iszor przeniesiony został do urzędu województwa w Wilnie. Stanowisko starosty w Suwałkach na własną prośbę objął wicewojewoda wileński p. Olgierd Malinowski.

POWOŁANIE NOWEGO KOMISARZA DLA GIEŁDY ZBOŻOWO - TOWAROWEJ W WARSZAWIE.

Funkcje komisarza giełdowego na giełdzie zbożowo - towarowej w Warszawie objął radca ministerjalny p. Eugenjusz Wcisło, kierownik referatu wewnętrznej polityki handlowej w Ministerjum Przemysłu i Handlu.

ZWOLNIENIE PRZED OBJĘCIEM STANOWISKA.

„Monitor Polski" z dn. 2 listopada r. b. przynosi zwolnienie ze służby w Min. Spr. Zagranicznych posła d-ra Bernarda Hausnera (Koło Żydowskie), który mianowany był konsulem generalnym w Haifie z dniem 1 września r. b. i dotąd stanowiska tego nie objął. Dr. Hausner przechodzi na służbę do Minist. Przemysłu i Handlu.

„POLAK - KATOLIK".

Redaktor Eug. Tastowicz - Zahorski opuścił z dniem 31 października redakcję „Polaka - Katolika". Stanowisko po redaktorze Zahorskim objął b. dyr. PAT-a p. Grott.

PO ZGONIE GUSTAWA DANIŁOWSKIEGO

Kraków, 26/X. (tel. wł.).

Wyrazy głębokiego współczucia z powodu zgonu znakomitego pisarza ludowego Gustawa Daniłowskiego przesyłają uczestnicy piątego kursu pracowników Kas Chorych w Krakowie.

***

Paryż, 28 października.

Z powodu zgonu Gustawa Daniłowskiego, bojownika o niepodległość i obrońcy ludu pracującego, Sekretarjat Polski przy Generalnej Konfederacji Pracy w imieniu robotników polskich we Francji, przesyła wyrazy wielkiego żalu i współczucia rodzinie.

Sekretarz: **Stefan Jesionowski.**

ZASIŁKI DLA BEZROBOTNYCH

Preliminarz budżetowy Funduszu Bezrobocia na listopad sięga w dochodach i wydatkach 5.943.000 zł. Na dochody składają się wpłaty zakładów pracy za robotników fizycznych w kwocie 2.300.000 zł., resztę stanowi dopłata skarbu państwa. Wydatki natomiast stanowią: zasiłki ustawowe dla bezrobotnych pracowników fizycznych 816.000 zł. (dla 16.000 bezrobotnych, gdy w październiku preliminowano dla 18.000), oraz na doraźną pomoc państwową — 1.938.000 zł. (dla 38.000 robotników, gdy w październiku preliminowano dla 43 tysięcy), nadto na doraźną akcję dla pozbawionych pracy pracowników umysłowych — 450.000 zł. (w październiku 500.000 zł.).

PRZEGLĄD PRASY

Zagadnienia ustrojowe. — Rozdźwięki w konsolidującym się konserwatyzmie. Endecy popierają rozbicie urzędników.

We wtorkowym **„Kurjerze Porannym"** ukazał się drugi artykuł pos. Thugutta, poświęcony palącemu zagadnieniu ustroju politycznego w Polsce. Po krytycznem omówieniu różnych zasadniczych form ustrojowych, autor dochodzi do słusznego wniosku, że dla Polski dzisiejszej jest najwłaściwszy ustrój parlamentarny i zbija trafnemi argumentami pesymizm tych, którzy nieuchronne błędy i niedostatki parlamentaryzmu podnoszą do zasady, potępiającej parlamentaryzm wogóle. Autor kończy swój artykuł słowami:

„Ziemianie i przemysłowcy mają swoje syndykaty i Lewiatany, swoje Nieświeże i Dzikowy, któremi umieją załatwiać swe interesy. Demokracja, biedna w instytucje, środki i ludzi, ma tylko Sejm, o ile chodzi o walkę prowadzoną środkami pokojowemi. Wypchnięta z Sejmu, który jeszcze długo będzie, być może, przegrywał, musi z konieczności przejść do akcji bezpośredniej, z wiecznie w takich wypadkach grożącem, niesłychanie łatwem obsunięciem się do strajku, aktów sabotażu i ciosów zadawanych naoślep. Nie mam wątpliwości co do wyników tej walki, jakkolwiek dokoła wyznawców obecnego porządku skupi się w niej przeciwko demokracji wszystko, co w Polsce jest samolubnem i wstecznem. Żal mi tylko straconego czasu i sił".

„Kurjer Polski", powołując się na głos pos. Thugutta, oraz artykuł tow. pos. Żuławskiego w „Robotniku" („W obronie demokracji"), zwraca uwagę na fakt, że owe ostrzeżenia w obronie demokracji pochodzą od strony radykalnej, podczas gdy na prawicy już pogodzono się prawie z obecnym stanem rzeczy i spokojnie zbiera się owoce konjunktury gospodarczej. Dziennik przypomina, że „podstawą rozwoju gospodarczego państwa jest pewna wewnętrzna równowaga polityczna, która przecież u nas teraz jest zachwiana".

W **„Głosie Prawdy"** natomiast pos. Polakiewicz z wielkim nakładem patosu twierdzi, że w Polsce niema dyktatury, lecz jest przewaga moralna. Otóż nikt nie twierdzi, że w Polsce jest dyktatura w rodzaju np. faszystowskiej czy sowieckiej, ale ludzie, patrzący dalej w przyszłość, z troską spoglądają w jutro, gdy rządy obecne mogą doprowadzić do dyktatury jednostek i klik. Zresztą dyktatura może iść w parze z przewagą moralną. A już sposób polemiki pos. Polakiewicza, polegający na tem, że wymienia on czyny marsz. Piłsudskiego od stworzenia legjonów do przewrotu majowego i na tej podstawie dochodzi do wniosku, że niema dyktatury — zwalnia nas od potrzeby dyskusji.

W tymże **„Głosie Prawdy"** sen. Zubowicz „rozwiązuje" sprawę ustrojową iście po salomonowemu. Oto włościaństwo tworzy w Polsce 65 proc. ludności, należy więc zorganizować je w jedno stronnictwo państwowe, które uzyskałoby większość w parlamencie i... sprawa skończona. I ten pogląd uwalnia nas od odpowiedzi.

Nie przebrzmiały jeszcze echa „konsolidacji" konserwatystów, gdy ze Lwowa dochodzą wieści o ciężkich tarapatach grupy Dubanowicza we własnem stronnictwie. Sen. Koskowski w **„Kurjerze Warszawskim"** podkreśla fakt, że odezwa konserwatystów nic nie mówi, z kim oni chcą urzeczywistnić swój „umiarkowany" program, jako że sami są nieliczni i niewiele zrobią. Jest to wyraźna oferta do maszerowania razem z endekami, co jednak z góry odrzuca konserwa krakowska, spodziewająca się od Rządu spełnienia swych życzeń i marzeń.

Zjazd urzędników, który odbył się przed kilku dniami w Warszawie, a który zbojkotowały wszystkie organizacje urzędnicze, związane w „Komisję Porozumiewawczą", znajduje szczerego orędownika w **„Dwugroszówce"**, popierającej wszelkie próby rozbicia i osłabienia jedności ruchu robotniczego, pracowniczego i urzędniczego. Już to samo świadczy o wartości samozwańczego zjazdu warszawskiego.

B.

OBRADY SYNODU PRAWOSŁAWNEGO

W poniedziałek rozpoczęły się w Warszawie obrady Synodu Prawosławnej Cerkwi Polskiej. Tematem obrad jest między innymi i list Metropolity Cerkwi Sowieckiej, wystosowany do Metropolity Cerkwi Polskiej. Zakończenie obrad spodziewane jest w czwartek, dn. 3 b. m.

SAMORZĄD

P. P. S. W SAMORZĄDZIE

PRZED POSIEDZENIEM RADY NACZELNEJ

Centralny Komitet Wykonawczy naszej Partji umieścił na porządku dziennym Rady Naczelnej sprawę **polityki socjalistycznej w samorządzie miejskim i wiejskim.** Chodzi o rzeczy następujące.

Podczas kończącej się kampanji wyborczej do Rad miejskich P. P. S. osiągnęła we wszystkich dzielnicach, które korzystają z powszechnego prawa głosowania, ponad 1.100 mandatów. Są liczne magistraty, jak Lublin, Radom, Łowicz, kierowane **tylko** przez socjalistów, są inne — Warszawa, Płock, w których udział socjalistów odgrywa ogromną rolę. Za taki Sosnowiec wzięliśmy na siebie pełną odpowiedzialność. Z drugiej strony Partja wkroczyła na teren **gmin wiejskich.** Nie prowadziliśmy właściwie — tym razem jeszcze — żadnej zorganizowanej akcji w kierunku ich zdobywania. Pomimo to w licznych gminach zdobyliśmy samorzutnym wysiłkiem ludności stanowiska wójtów i radnych. Zdobycze tego rodzaju pociągają za sobą obowiązki.

Działalność frakcji radnych P.P.S. w większych miastach jest **stosunkowo** (ale tylko stosunkowo) łatwiejsza; bądź jak bądź, mamy tam ludzi o pewnem doświadczeniu, przynajmniej kilkoletniem, o przygotowaniu teoretycznem; łatwiej zasięgać porady fachowców, łatwiej o książki, pisma. Gorzej rzecz się przedstawia po różnych małych miasteczkach i po wsiach. Trzeba pamiętać, że dawny zabór rosyjski — z wyjątkiem Wileńszczyzny — nie miał przed wojną samorządu. **Nie** było sposobu nauki praktycznej, cóż dopiero w duchu socjalistycznym. Dlatego właśnie nasi działacze samorządowi potrzebują naogół pomocy i wskazówek. Dyrektywy szczegółowe należą do **Centralnego Wydziału Samorządowego** Partji. Ale **Rada Naczelna,** w której zasiada szereg wybitnych samorządowców, powinna nakreślić **kierunek zasadniczy** działalności socjalistycznej w samorządzie, powinna uwzględnić swoiste warunki pracy w mniejszych miastach i w gminach wiejskich, powiedzieć, od czego trzeba zacząć, do czego trzeba dążyć, jakie wybrać sposoby, metody, jaką taktykę.

Jesteśmy „obciążeni" olbrzymią sumą zaufania mas pracujących. Nie wolno nam go zawieść. Nasi burmistrze, ławnicy, wójtowie, radni **mają prawo** żądać od Partji, by im pomogła wszelkimi dostępnymi jej środkami, a w Partji samej pierwsza rola przypada w udziale Radzie Naczelnej.

Dlatego pragnęlibyśmy, aby Rada Naczelna nakreśliła wskazania ogólne dla naszej polityki samorządowej. Rzeczą C. K. W. i Centralnego Wydziału Samorządowego będzie wskazania te rozwinąć i uzupełnić. Partja zdaje sobie sprawę z całej wagi tej dziedziny swoich prac, jaką stanowi samorząd.

M. N.

ROZBUDOWA MIAST A IX ZJAZD ZWIĄZKU MIAST POLSKICH

Do najważniejszych spraw, nad jakiemi debatował w Poznaniu IX **Zjazd Związku Miast Polskich,** należało zagadnienie **rozbudowy miast,** położenie kresu panoszącej się na terenie całej Polski nędzy mieszkaniowej. Deficyt mieszkaniowy w Polsce jest olbrzymi. Jak wynikało ze słów przedstawiciela rządu na Zjeździe — czynniki rządowe obliczają na 500.000 mieszkań ów deficyt, czyli chąc temu kres położyć należałoby przeznaczyć na ten cel **8 miljardów zł.!** Prócz tego potrzeba by rocznie wydawać około **500 miljonów złotych** celem pokrycia **normalnego zapotrzebowania rocznego.**

Tymczasem fundusze, przeznaczone na cele rozbudowy, są śmiesznie szczupłe w stosunku do wymagań życia. Oto od 1926 roku podatek lokatorski na budowę mieszkań sprowadzono do 2 prc., na skutek czego wynosi on około 7 miljonów zł. rocznie. Z tą cyfrą niepodobna — rzecz prosta — rozpocząc racjonalne budownictwo.

Na Zjeździe, w dyskusji po referacie tow. **Adolfa Grossa** zarysowały się bardzo wyraźnie dwa kierunki sobie przeciwne. Ze strony **prawicy** wypowiadano się w dyskusji przeciw inicjatywie społecznej, a za prywatną inicjatywą budowlaną! Uderzono przytem, jak zwykle, w ustawę o ochronie lokatorów! Prywatna inicjatywa, mówiono — cuda może zdziałać; jedynie ochrona lokatorów stoi na przeszkodzie. Któż bowiem będzie budował przy niszczącej kamieniczników ustawie!

Drugi kierunek, wysuwany przez **socjalistów** i ugrupowania centrowe na Zjeździe, stał na przeciwnym stanowisku, a mianowicie żądał **oparcia sprawy rozbudowy na inicjatywie samorządu i instytucji społecznych,** przy kredytowem poparciu Państwa, oraz utrzymania **ochrony lokatorów,** jako klapy bezpieczeństwa wobec obecnych mieszkaniowych stosunków. Narzekania na ochronę lokatorów, jako na praktyczną przeszkodę w ożywieniu się ruchu budowlanego — są przytem świadomem wprowadzaniem w błąd społeczeństwa przez kamieniczników, ustawa bowiem o ochronie lokatorów, według ustawodawstwa nie tylko Polski, lecz wszystkich państw — wyjmuje z pod ochrony lokatorów właśnie nowe domy!

Swemu ustosunkowaniu się do sprawy ochrony lokatorów dał zresztą **Zjazd Związku Miast** wyraźny dowód— przyjmując znaczną większością wniosek **o zwrócenie się Zjazdu do ministra sprawiedliwości, by polecił wstrzymać eksmisje mieszkaniowe na czas zimy!**

W przyjętych przez Zjazd tezach tow. **Grossa** wskazane są dwie przyczyny nędzy mieszkaniowej, których usunięcie sprawę rozbudowy pchnie naprzód. Przyczynami temi są:

1) **brak kapitałów któreby mogły być oprocentowane na długi termin,** 2) **niemożność opłacania tak wysokich czynszów,** jakichby wymagały procenty od kapitałów, tam gdzieby one się znalazły. A więc kredyty na rozbudowę winny być **tanie i obfite,** pomijając już to, że powinny być **szybkie!**

Uchwały Zjazdu dążą do usunięcia ujemnych stron noweli Prezydenta Rzeczypospolitej z kwietnia 1927, do ustawy o rozbudowie miast. Żądają one powiększenia kapitałów przeznaczonych na rozbudowę dla kredytów krótko i długoterminowych. Krótkoterminowe kredyty będą łatwe do pozyskania wtedy, kiedy zapewni się ich zamianę na długoterminowe! Udzielanie kredytów długoterminowych winno być przez **Bank Gospodarstwa Krajowego** czynione w szerszym niż dotąd zakresie, to też Zjazd z uznaniem przyjął oświadczenie prezesa B. G. K. gen. **Góreckiego,** iż w polityce kredytowej tej instytucji w najszerszych rozmiarach będą popierane potrzeby miast.

Dalej, tezy przez Zjazd przyjęte idą w kierunku **decentralizacji akcji mieszkaniowej,** powracając do zasad przyjętych przez ustawę o rozbudowie miast w 1922 r. W Małopolsce przywrócić należy dawne lub tworzyć nowe instytucje kredytowe, i im akcję mieszkaniową powierzyć.

Celem powiększenia **funduszów na** cele budowlane należałoby dalej znieść podatek kwaterunkowy i podwyższyć podatek na budowę mieszkań do 15% rocznie, tak by lokatorzy płacili 6%, resztę zaś właściciele realności, względnie gminy, przy przeniesieniu na nich podatku czynszowego przy reformie podatków komunalnych. W ten sposób, według obliczeń referenta, uzyskalibyśmy rocznie na cele rozbudowy 75 miljonów zł.

Niezależnie od tego **część państwowej pożyczki amerykańskiej** winna być przeznaczona na cele budowlane, w szczególności **na udzielanie szybkich, długoterminowych kredytów.** Przytoczono tu przykłady Austrji i Węgier, które to państwa prawie ⅔ pożyczki stabilizacyjnej zużyły na te cele.

Wreszcie tezy domagają się, aby kredyty amortyzacyjne i wszelkie ulgi podatkowe były rozszerzone na wszystkie budowle.

Dotąd ulg tych bowiem **zupełnie niema!**

Palącą sprawą jest utworzenie **Państwowej Rady Rozbudowy.** Sprawę tę ma załatwić rozporządzenie wykonawcze Prezydenta Rzeczypospolitej do ustawy o rozbudowie miast. Na Zjeździe padły słowa z ust reprezentanta rządu, iż ukazanie się tego rozporządzenia jest kwestją najbliższych dni!

Tezy, przez Zjazd przysunięte, winny być wzięte pod uwagę przez sfery rządowe. Wskazują one racjonalną drogę do pchnięcia naprzód rozbudowy miast i położenia kresu tej straszliwej klęsce powojennej, jaką jest dla wielu tysięcy ludzi w Polsce — nędza mieszkaniowa!

Roman Dąbrowski.

ŁÓDŹ

Do rzędu miast, w których kierownictwo samorządu spoczywa w rękach socjalistycznych, przybywa niebylejaki towarzysz — stolica polskiego przemysłu włókienniczego, **Łódź.**

Wybory ujawniły wolę mieszkańców, wolę klasy robotniczej. Za parę tygodni minie okres formalności wstępnych i nowa Rada Miejska powoła nowy Magistrat, zdolny do wykonywania hasła: **samorząd Łodzi dla mas pracujących.**

Poniżej czytelnicy znajdą podobiznę tow. **Rapalskiego,** prezesa dotychczasowej frakcji radnych P. P. S., kierownika naszej zwycięskiej kampanji wyborczej.



STANISŁAW RAPALSKI

wice-prezes O. K. R. P. P. S. w Łodzi, prezes frakcji radnych P. P. S. w poprzedniej Radzie Miejskiej.

KREDYTY BUDOWLANE

Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej o rozbudowie miast przewiduje 100.000.000 zł. kredytów na cele rozbudowy. Z sumy tej 80 proc. przeznaczone jest na cele rozbudowy dla samorządów w zależności od wpływu podatku lokalowego, reszta zaś, t. j. 20.000.000 zł. rozdzielona ma być pomiędzy samorządy szczególnie potrzebujące pomocy kredytowej.

Ostatnio odbyła się w Ministerjum Skarbu narada zainteresowanych czynników w sprawie rozdziału tej właśnie kwoty. Na posiedzeniu zaprojektowano kolejność, w jakiej najbardziej potrzebujące samorządy powinny otrzymywać kredyty budowlane. Przedewszystkiem do tych samorządów zaliczono: Warszawę, Łódź, dalej miasta zniszczone przez wojnę, lub które wykazują znaczny przyrost ludności; miasta Zagłębia Dąbrowskiego, następnie idą miasta województw zrujnowanych przez wojnę i miasta województw pomorskiego i poznańskiego.

Cyfrowo projekt przedstawia się w ten sposób, że z sumy 20.000.000 zł. na Warszawę i Łódź przypadałoby po 2.500.000 zł.; na osiedla pod Warszawą 1.500.000 zł., na osiedla podmiejskie 500.000, na Gdynię 4.000.000 i t. d.

Zaznaczyć należy, że jest to tylko projekt, który wymaga zatwierdzenia Państwowej Rady Rozbudowy.

Niestety z powodu braku rozporządzeń wykonawczych do ogłoszonego już rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o rozbudowie miast, organ ten dotychczas powołany nie został. Uchwała ta w tych warunkach ma raczej teoretyczne, niż praktyczne znaczenie.

Przy sposobności podkreślić należy, że sprawa realizacji rozporządzenia Prezydenta, uznanego powszechnie za niezbędne do ożywienia ruchu budowlanego, trwa już blisko pół roku.

SUWAŁKI

W dn. 22 października odbyło się pierwsze posiedzenie nowowybranej *Rady Miejskiej.* Dokonano na nim wyboru prezydjum Rady Miejskiej i Magistratu.

Na prezesa Rady Miejskiej — wybrano tow. Czesława *Zakrzewskiego,* na wice-prezesa dr. *Wajsmana* (koło żydowskie), na sekretarza obrano tow. *Korzeniowskiego.*

Na prezydenta miasta zgłoszono dwie kandydatury— tow. W. *Gałaja* i ze strony Chjeny p. *Suchodolskiego.*

Tow. W. *Gałaj* na 21 obecnych radnych otrzymał 13 głosów, na p. *Suchodolskiego* oddano 6 głosów i 2 kartki puste. Wybrano prezydentem miasta tow. Wawrzyńca *Gałaja.* Na ławników wybrano tow. *Lipowskiego,* oraz panów *Rubińczyka* i *Polchowskiego.*

AKTUALNE ZAGADNIENIA

Większe miasta b. zaboru rosyjskiego, w których przy wyborach do Rad Miejskich osiągamy decydujące wpływy i opanowujemy Magistraty, jak: **Radom, Sosnowiec, Piotrków, Lublin,** są to miasta, które rozpoczynają, lub nawet kończą, wielkie inwestycje o charakterze użyteczności publicznej, a mianowicie wodociągi i kanalizacje.

Koszta tych inwestycji budowlanych z kredytów dolarowych uzyskanych na bardzo ciężkich warunkach, bo w okresie nieustabilizowanej jeszcze waluty polskiej, muszą być pokryte przez miasto.

Bezsprzecznie, straty poniesione przez miasta wskutek spadku waluty, nie powinny spadać całym ciężarem na samorządy. Rząd winien przyjść z pomocą tym miastom, które utorowały drogę kapitałom zagranicznym na rynek polski (do tej sprawy jeszcze wrócimy), ale wartość przebudowanych kapitałów muszą bezsprzecznie miasta spłacać, a sumy są znaczne.

Przed zarządami tych miast staje pytanie: z kogo „ściągnąć" na pokrycie kosztów zaprowadzenia inwestycji?

Sposób myślenia kapitalistyczno-handlowy odpowiada na to pytanie bardzo prosto: „ten kto używa wodę, niech płaci, co ona kosztuje"!

A więc: wydałem na budowę wodociągów 1 miljon — mam spłacać przez 20 lat po 50.000 zł., a więc plus minus złp., jeśli sprzedam 50.000 m^3 wody rocznie, to do ceny wody której wydobycie i rozporządzenie kosztuje 20 gr. 1 m^3, doliczę jeszcze 1 złp. i będę sprzedawał wodę po zł. 1 gr. 20 za mtr^3 — „kalkuluję się"!

Wygórowane ceny za wodę zniechęcają obywateli do korzystania z dobrodziejstw miasta. Wówczas czyni się starania, by władze państwowe drogą nakazu ustawowego uprawniły miasta do wprowadzania przymusu korzystania z wodociągów i kanałów miejskich. Bardzo dobrze!

Lecz przymus zrobienia instalacji wodociągowej w domu, nie przesądza jeszcze sprawy spożycia wody. Wygórowana cena wody zmusi do ograniczonego jej spożycia, jak się to dzieje już z ograniczeniami spożycia w Polsce cukru, mięsa, a obecnie i chleba. I tak, jak Rząd, swoją polityką finansową, dopuszczając kurczenie się spożycia, przyczynia się nie tylko do nędzy i chorób śród klasy pracującej, ale może i do zdegenerowania narodu, tak i inwestycje założone w celu uzdrowotnienia miasta, mogą osiągnąć skutek wprost przeciwny. Spożycie wody będzie mniejsze — woda jeszcze droższa. Co więcej ograniczenie konsumcji wody może być tym większe, im większa bieda w domu.

Ze względu więc na celowość poczynań i hygjenę mieszkańców, koniecznem jest szukanie środków na pokrycie kosztów inwestycji nie w cenie wody.

W swoim czasie wybitny nasz samorządowiec tow. **Toeplitz** w artykułach umieszczonych w **„Robotniku",** w związku z gospodarką endeckiego Magistratu w Warszawie, wskazywał na niedopuszczalność pokrywania kosztów rozbudowy sieci tramwajowej w Warszawie z biletów przejazdu tramwajami. Tak, jak tramwaje dają korzyść nie tylko jeżdżącym tramwajami, ale i przemysłowcom, kupcom, restauratorom i t. p. dając im możność handlowania z publicznością i z dalszych okolic miasta, tak i założenie kanalizacji i wodociągów przynosi korzyść nie tylko konsumentom wody.

Szczególną i bezpośrednią korzyść przynoszą wodociągi i kanalizacja przedewszystkiem właścicielom nieruchomości z tytułu: wzrostu wartości posesji, — mniejszej opłaty ubezpieczeniowej od ognia i z tytułu innych udogodnień wobec założenia rur wodociągowych i kanałów.

Te korzyści i udogodnienia istnieją, bez względu na to, czy właściciel danej posesji jest konsumentem wody czy nie.

Kierując się powyższemi przesłankami, zgodnie z art. 31 ustawy o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych, Zarząd m. **Radomia** opracował specjalne opłaty od tych właścicieli realności, którzy mają posesje położone przy ulicach, skanalizowanych, co umożliwia równocześnie pobieranie stosunkowo niższych cen za wodę, bo przystosowanych do kosztów eksploatacji.

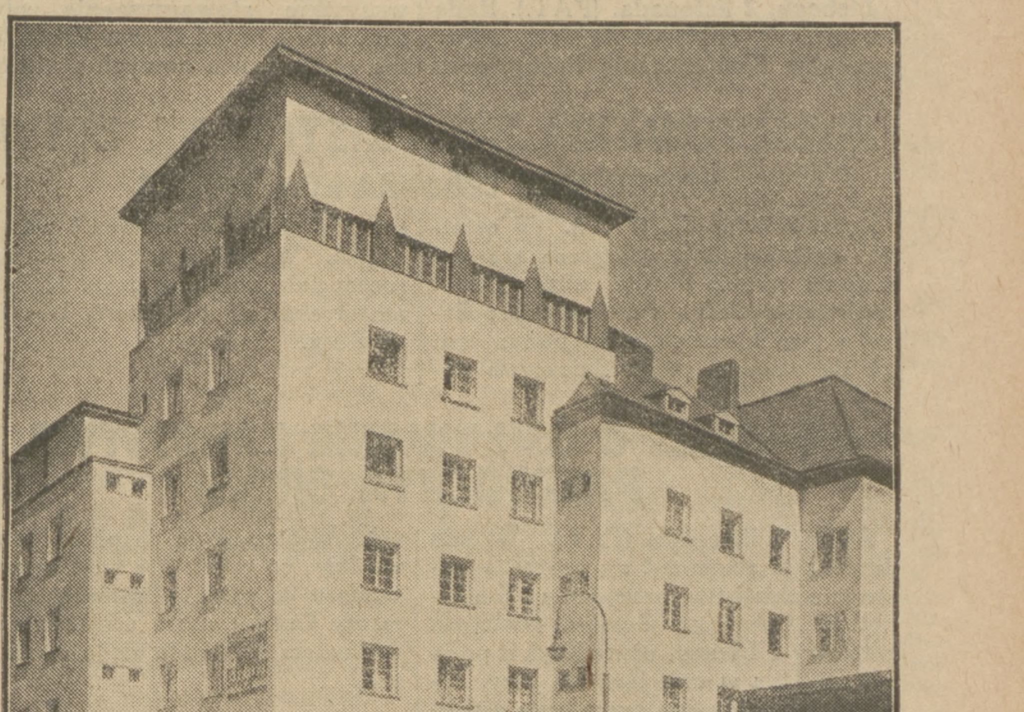
Opłaty te wymierzane są w stosunku do korzyści osiąganych przez właścicieli nieruchomości. Ponieważ korzyść polega przedewszystkiem na zwiększeniu wartości posesji, wysokość opłat wymierzona jest w stosunku do wartości posesji. W ten sposób miasto pobiera wzrost wartości, który wywołało, założywszy przed danym domem inwestycje miejskie.

Mam wrażenie, że inne samorządy o kierownictwie socjalistycznem znajdujące się w podobnych warunkach, winny iść za przykładem **Radomia.**

Ten pierwszy krok w kierunku zerwania z dotychczasowym sposobem prowadzenia inwestycji miejskich na zasadach handlarsko - kapitalistycznych a wprowadzenia **czynnika gospodarczo - społecznego,** winien być podtrzymany i rozwinięty.

Władysław Uziembło,
wice-prezydent m. Radomia.

JAK RZĄDZĄ SOCJALIŚCI W WIEDNIU?



Dom mieszkalny dla robotników, wybudowany staraniem Samorządu Socjalistycznego.

ZJAZD ZW. POLSKIEGO NAUCZYCIELSTWA SZKÓŁ POWSZECHNYCH

Drugi dzień obrad

Drugi dzień obrad IX Zjazdu Delegatów Zw. Polskiego Naucz. Szk. Powsz. rozpoczął się referatami sprawozdawczemi Zarządu Głównego Związku.

Pierwszy referat o działalności Zarządu Głównego w okresie sprawozdawczym wygłosił p. R. **Tomczak.** Do najważniejszych zagadnień jakie stają przed związkiem zaliczyć należy: **sprawę reformy ustroju szkolnego,** którą Zarząd Główny spopularyzował w społeczeństwie za pośrednictwem setek wieców i broszur wydanych w nakładzie 100 tysięcy; **sprawa naprawy programów szkolnych,** która wiąże się z reformą ustroju szkolnego, była również przedmiotem prac specjalnej Komisji przy współudziale profesorów Uniwersytetu i fachowców z dziedziny pedagogiki; **sprawa uposażenia i obrony interesów materjalnych nauczycielstwa,** która była specjalnie ciężką w okresie sprawozdawczym ze względu na przykre konsekwencje ustawy „sanacyjnej" Stanisława **Grabskiego;** cały szereg ostrych i uciążliwych przepisów tej ustawy zostało już zniesionych, a w dalszym ciągu Zarząd Główny Związku czyni usilne starania, ażeby i pozostałe przepisy szkodzące szkolnictwu powszechnemu zostały zniesione; **pragmatyka służbowa** w której było szereg artykułów niekorzystnych dla nauczycielstwa, została dzięki staraniom Związku zmieniona w dużym stopniu na korzyść nauczycielstwa; **sprawy emerytalne, pomocy lekarskiej, egzaminów nauczycielskich** i wszelkie inne podległe również stałej i konsekwentnej pieczołowitości Zarządu Związku.

Nadto referent przedstawił wszystkie działy pracy Zarządu Głównego a m. in. całokształt działalności wydawniczej Związku, wzywając do organizowania czytelnictwa prasy związkowej. Mowę zakończył stwierdzeniem, że Związek P. N. S. P. należy dziś do tych wielkich i twórczych organizacyj zawodowych, które w wyścigu pracy biorą pierwsze miejsca.

Referat finansowy wygłosił skarbnik Związku p. **Karol Makuch** dając wyczerpujący obraz gospodarki finansowej Związku.

Oprócz referatów powyższych wygłosił jeszcze referat dyrektor Sanatorjum w Zakopanem p. Tadeusz **Malicki,** mówiąc o sprawowaniu przez Sanatorjum akcji samopomocy leczniczej. P. Aleksander **Patkowski** referował sprawę oświaty pozaszkolnej i uniwersytetów regjonalnych.

Po referatach wywiązała się na plenum Zjazdu rzeczowa dyskusja, w której zabierało głos szereg delegatów, a wyjaśnień i uzupełnień z ramienia Zarządu Głównego udzielali referenci oraz inni członkowie Prezydjum Związku.

Po południu obradowały następujące Komisje: **wnioskowa, oświaty pozaszkolnej, gospodarczo - finansowa i komisja - matka.**

Wieczorem po obradach Komisyj delegaci udali się do teatrów Narodowego i Letniego.

W czasie przerwy obiadowej Prezydjum Zjazdu na czele delegatów udało się na Plac Saski, gdzie na grobie Nieznanego Żołnierza złożony został wieniec.

Trzeci dzień obrad (3 listopada) poświęcony zostanie dyskusji nad wnioskami, przyjęciu wniosków i wyborom Zarządu Głównego. Tegoż dnia wieczorem wszyscy delegaci w liczbie około tysiąca udają się na Zamek, gdzie p. Prezydent Rzplitej wydaje dla Zjazdu raut.

TELEGRAMY

SPRAWA UPOSAŻEN URZĘDNICZYCH W NIEMCZECH

KRYTYKA PLANU RZĄDOWEGO

Berlin, 2 listopada. (AW.). Komisja budżetowa Reichstagu obradowała dziś nad kwestją wprowadzenia w życie ustawy o nowych uposażeniach dla urzędników, przyczem omawiano również ogólną sytuację finansową Rzeszy. Mówcy, przedstawiciele partji gospodarczej, bawarskiej partji ludowej, socjalistów i demokratów, występowali z krytyką realizacji planu nowych uposażeń urzędniczych, uważając ją za niemożliwą do przeprowadzenia ze względu na niekorzystną ogólną sytuację finansową Rzeszy. W szczególności ostrej krytyce poddawali nowy plan socjaliści, których mówca twierdził, że realizacja ta kryje w sobie duże niebezpieczeństwo, może bowiem wywołać nową podwyżkę podatków. Nowy plan mógłby być przeprowadzony tylko w ścisłej zależności od budżetu na rok 1928. Minister skarbu Koehler odpierał zarzuty, twierdząc, że sytuacja finansowa Rzeszy nie jest wcale tak katastrofalna, jak to usiłują przedstawić niektóre sfery gospodarcze.

RZĄD PORTUGALSKI A ORGANIZACJE ROBOTNICZE

Lizbona, 2 listopada. (PAT.). Rada Ministrów postanowiła rozwiązać generalną Konfederację Pracy oraz wszystkie stowarzyszenia robotnicze, które przed dniem 15-ym b. m. nie przedstawią nowych statutów.

ARESZTOWANIA KOMUNISTOW NA ŁOTWIE

WŚRÓD NICH CZŁONKA KOMINTERNU

Ryga, 2 listopada. (PAT.). W ostatnich dniach policja polityczna aresztowała na terenie Łotwy większą ilość komunistów. Jeden z nich, który podawał się za litewskiego emigranta, jest, jak się okazało, przewodniczącym łotewskiej sekcji Kominternu i nazywa się Kretul. W 1919 r. trzymał on pod terorem całą północną część Kurlandji i został skazany na śmierć, lecz uciekł do Rosji.

PROCES O USIŁOWANIE ZABOJSTWA PREZYDENTA GRECJI

Ateny, 2 listopada. (PAT.). W dniu dzisiejszym rozpoczął się proces o usiłowanie zabójstwa prezydenta Kondurıotisa. Oskarżony Gussios, posługacz hotelowy z Larissy, oświadczył, iż przybył do Aten w celu leczenia uszu, Zamiaru zamordowania prezydenta nie żywił. Wystrzelił on do prezydenta, nie wiedząc, co czyni. Nie miał bynajmniej zamiaru go zabić. Postępek swój tłomaczy Gussios swem wielkiem zdenerwowaniem z powodu złego stanu zdrowia.

NOWY DOM FUNDACJI WAWELBERGÓW

W roku obecnym obchodzi swe 25-lecie istnienia w Warszawie instytucja „tanich domów", powstała z inicjatywy zmarłego przed laty finansisty Wawelberga.

Rodzina Wawelbergów, dla uczczenia pamięci fundatora, ofiarowała w roku bieżącym plac pod budowę nowego domu „tanich domów". Plac ten przy ul. Bema 72 liczy 2.000 mtr. obszaru.

Nowy dom ma być wykończony w listopadzie 1928 r. Bank Gospodarstwa Krajowego przyszedł z pomocą instytucji „tanich domów" — otrzymane jednak dotąd kredyty sprawy budowy domu nie rozwiążą.

Nowy, czteropiętrowy, z wysokiemi suterynami gmach przy ul. Bema, posiadać będzie na 4-ch kondygnacjach mieszkania jedno i dwupokojowe, po 35 mieszkań na każdem piętrze; wszystkie mieszkania posiadać będą ubikacje i przedpokój.

W suterynach mieścić się będą: ośrodek zdrowia i kultury: czytelnia, kropla mleka, poradnia dla matek, żłobek, sala gimnastyczna, kąpiele itd. Ze wszystkich tych urządzeń korzystać będą nietylko lokatorzy domu, lecz również i okoliczni mieszkańcy.

Poza tem instytucja „Tanich mieszkań" postanowiła przeznaczyć 4-te piętro nowego gmachu przy ul. Bema **na siedlisko dla kobiet samotnych** (pierwsze w Polsce).

Dnia 6 listopada, w niedzielę, odbędzie się na placu przy ul. Bema 72 uroczystość wmurowania aktu erekcyjnego nowego domu. Przypomnieć należy, iż dzięki ofiarności fundatorów, instytucja **„Tanich mieszkań"** rozporządza 3 domami przy ul. Górczewskiej 11, które mieszczą 1.600 mieszkańców.

WIADOMOSCI Z CAŁEGO KRAJU

ECHA WYBOROW DO RADY MIEJSKIEJ W ŁUNINCU

P. P. S. przygotowuje się na kresach do wyborów sejmowych. Jak one będą wyglądać, zdajemy sobie już dziś sprawę. Administracja odkryła nam rąbek swych tajemnic „cudów wyborczych".

Oto przykłady: Odbyły się wybory do Rady Miejskiej w Łunińcu. Komitet nasz, wspólnie ze Związkami Zawodowymi, wystąpił do wyborów z listą pod nazwą: „Komitet Bloku Inteligencji Pracującej, Robotników i Włościan" Komisarz wyborczy, sędzia śledczy, p. Butrym, listę tę odrzucił, a jako powód, zakomunikował naszym przedstawicielom, że „nazwano ją niesłusznie listą Inteligencji Pracującej, ponieważ niema na niej urzędników państwowych".

Abstrahujemy od tego, że p. sędzia wogóle nie miał prawa wtrącać się do nazwy listy i że na naszej liście figuruje wielu urzędników Instytucji państwowych i społecznych, ale skąd, doprawdy, uroiło się w prawniczej głowie p. sędziego śledczego z kresów wschodnich, że tylko urzędnik posiadł monopol na inteligencję??

Towarzysze nasi wnieśli telegraficznie protest do p. wojewody przeciwko temu bezprawiu. P. sędzia oświadczył, że na skutek wniesienia protestu przeciwko jego decyzji, nie uwzględni również następnej listy naszego Bloku.

I tak się stało. Towarzysze nasi wnieśli drugą listę pod nazwą „Klasy Pracującej", którą również p. sędzia unieważnił.

Został zgłoszony protest na piśmie do starosty powiatu łuninieckiego o unieważnienie wyborów, jak również i do wojewody poleskiego. Obaj dygnitarze wybory zatwierdzili, uznając za słuszną decyzję p. Butryma.

W odpowiedzi na nasz protest, czytamy w piśmie p. wojewody Krahelskiego, członka Partji Pracy, „sanatora moralnego", pomajowego wojewody, „że uchyla decyzję p. starosty, ponieważ p. starosta nie był uprawniony do rozpatrywania tej sprawy w administracyjnym toku instancji" — pomimo to — „oddala się żądanie Aleksandra Gałkowskiego (pełnomocnika naszej listy) unieważnienia wyborów". Wybory, w których nie brali udziału w większości: kolejarze, robotnicy, włościanie i niezależna od administracji inteligencja pracująca — zostały zatwierdzone!

Na tem nie koniec!

Komitet nasz, w związku z niedopuszczeniem klasy pracującej do wyborów, chciał wydać odpowiednią odezwę, lecz oświadczył nam właściciel jedynej drukarni w Łunińcu, p. Ajzenberg, że Starostwo nie dało mu zezwolenia na drukowanie tej odezwy.

Komitet nasz wydał odezwę przedwyborczą, w której mówi: „Z pewnością podczas wciągania na listę uprawnionych do głosowania niektórzy z was. Obywatele i Obywatelki, nie zostaną wciągnięci, a to w celu zmniejszenia waszych szans zwycięstwa, dlatego Komitet Bloku Inteligencji Pracującej, Robotników i Włościan wzywa Was do sprawdzenia w dniach 1, 2 i 3 czerwca w Wyborczych Komitetach Obwodowych, czy każdy i każda są wciągnięci na listę uprawnionych do głosowania. I za to tow. Gałkowski został postawiony w stan oskarżenia; prowadzi się przeciwko niemu śledztwo z art. 154 cz. II k. k., który to artykuł grozi karą więzienia od 1 roku do 3 lat. Narazie sędzia śledczy zobowiązał tow. Gałkowskiego do niewydalania się z miasta, przez co uniemożliwiono nam odbywanie wieców.

Oto kwiatki z postępowania władz pomajowych na kresach.

Rada miasta Łunińca, stworzona po myśli sanatorów moralnych, odbyła trzy posiedzenia, w celu wybrania burmistrza.

Wyborów nie dokonano, mimo sanatorskich hocków - klocków. Dochodzą nas słuchy, że sprawę tę rozstrzygnie p. starosta łuniniecki, mianując burmistrzem porucznika rezerwy Sokalskiego, obecnego wójta gminy Łachewskiej (kuzyna p. starosty).

Wołomin

DWIE UROCZYSTOŚCI.

W ostatnich kilku tygodniach odbyły się dwie imponujące uroczystości, które zorganizował Komitet Miejscowy PPS.

Pierwszą z tych uroczystości, odbytą w dn. 2 października, był obchód z okazji Dnia Młodzieży Robotniczej, drugą — Akademja ku czci Montwiłła-Mireckiego, odbytą w dn. 9 października.

Obchód Dnia Młodzieży zgromadził w obszernej sali kina „Weneda" całą młodzież robotniczą Wołomina. Po zagajeniu tow. Dermy, wygłosił piękne przemówienie delegat Egzekutywy O. K. R., tow. Zienc.

Następnie odbyła się część artystyczna. Końcowe przemówienie wygłosił jeden z sympatyków PPS.

Wielką atrakcją dla sportowców była druga część uroczystości odbyta wieczorem, w antraktach przedstawienia kinowego, mianowicie mecz bokserski. Stanęło w nim siedem par zawodników, w czem pięć — z „Iskry".

Akademja ku czci Montwiłła zgromadziła w sali tegoż kina przeszło 300 osób. Po zagajeniu t. Dermy wygłosił przemówienie, poświęcone niezapomnianej postaci Montwiłła i Jego czynom ob. T. W części koncertowej wspaniale wystąpił chór robotniczy gazowni „Znicz", oraz pięknie zadeklamował „List z Sybiru" Or-Ota t. Zych. Po części koncertowej mówił o Montwille, jako o bojowniku idei socjalizmu,—tow. Gomoliński.

Podniosłą uroczystość zakończono odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru".

Ryki

JESZCZE O STOSUNKACH W MIEJSCOWEJ POLICJI.

W związku z artykułem, zamieszczonym w „Robotniku" z dnia 22 września r. b. pod tytułem: „Bezprawia Policji w Rykach" podajemy krótką charakterystykę st. przod. Mikołaja Samotejkina, Komendanta Posterunku Policji Państwowej w Rykach:

Mikołaj Samotejkin, Rosjanin, były urzędnik carskiej policji, zaprawiony w tej służbie do maltretowania niewinnych ludzi zapomocą „knuta" i „nahajki" — dzisiaj ośmiela się stosować środki i metody, jakiemi operowano w czasach carskiej niewoli.

W r. 1924 Samotejkin, służąc w policji na Kresach, bił i znęcał się nad wolnymi obywatelami Polski. Wdrożona z tego powodu sprawa została przez Sąd Okręgowy w Grodnie, z mocy amnestji, umorzona. W roku 1925, pełniąc służbę komendanta Poster. Policji Państw. w Garwolinie, aresztował na ulicach miasta miejscowych obywateli, sprowadzał na posterunek i tam zezwalał na katowanie ich w sposób nieludzki przez podkomendnych funkcjonarjuszów. Na skutek wniesionej skargi przez pokrzywdzonych, Sąd Okręgowy w Siedlcach skazał oskarżonych na karę kilkutygodniowego aresztu. W tymże roku sędzia śledczy w Garwolinie, p. Kędzierski, wszczął śledztwo o łapownictwo przeciwko Samotejkinowi i ten w międzyczasie został zwolniony z policji za niewłaściwe zachowanie się.

Dzięki jednak protekcji, Samotejkin został ponownie przyjęty do służby w policji w Łodzi i, za poparciem komendanta policji pow. Garwolińskiego, podkomisarza Turzenieckiego, oraz starosty Garwolińskiego, p. Pirożka, pełni obecnie obowiązki komendanta posterunku w Rykach.

Na tem stanowisku Samotejkin dopuszcza się okrucieństw pewny poparcia swego komendanta, Turzenieckiego, zezwala na przypiekanie gorącem żelazem nóg nieletnim przestępcom politycznym (!), wymuszając od nich w ten sposób zeznania.

Śledztwo w tej sprawie podobno prowadził sędzia śledczy z Żelechowa, p. Grogorjew. Niezmiernie ciekawi jesteśmy, jak ta sprawa została załatwiona i co wogóle z nią się stało?

Rozzuchwalony w swej bezkarności, Samotejkin nadal popełnia bezprawia, o których pisaliśmy w artykule z dnia 22 września r. b.

Jak nas informują, Mikołaj Samotejkin miał dużo kłopotu z przedstawieniem świadectwa obywatelstwa polskiego i poddany był tajnej obserwacji przez swe władze zwierzchnie.

Czas najwyższy, aby podobnym bezprawiom położyć kres.

Zwracamy się przeto do p. Ministra Składkowskiego, aby wejrzał bliżej w stosunki panujące w policji pow. Garwolińskiego.

Łódź

ŚMIERĆ OD PRĄDU ELEKTRYCZNEGO.

W fabryce przy ul. Zgierskiej 69 zdarzył się tragiczny wypadek, który pociągnął za sobą śmierć robotnika Józefa Janiszewskiego. Dotknął on podczas pracy ręką przewodnika elektrycznego, nie izolowanego. Janiszewski, rażony prądem elektrycznym, padł trupem na podłogę.

GŁODÓWKA W WIĘZIENIU.

Otrzymujemy wiadomość z Łodzi, iż od czwartku w łódzkiem więzieniu dla więźniów politycznych trwa głodówka. Podobno policja bije więźniów i kilkaset osób zdanych jest na łaskę i niełaskę policji!!

Domagamy się natychmiastowego śledztwa w tej sprawie. Donoszą nam również, że od wyborów do Rady miejskiej w Łodzi miejscowe władze zupełnie potraciły głowy.

Wilno

CUDEM URATOWANA.

W Wołkowysku wydarzył się rzadki wypadek nieudałego samobójstwa. Urzędniczka Antoszewska rzuciła się w celu samobójczym pod pociąg pośpieszny tak szczęśliwie, iż pociąg przeszedł nad leżącą między szynami, nie raniąc jej.

Augustów

STRAJK W PIEKARNIACH.

Od 1 listopada trwa strajk w piekarniach augustowskich.

Robotnicy popierajcie swoje pismo

WARSZAWA ROBOTNICZA

STRAJK W SKŁADZIE MANUFAKTURY.

Przed kilku dniami pracownicy firmy J. Dynowicz i S-ka, Gęsia 3, wystąpili do swych szefów, za pośrednictwem Zw. Zaw. Prac. Handl., Przejazd 13, z żądaniem o 50 proc. podwyższenia płac. Ponieważ dotychczasowe pertraktacje nie dały konkretnych wyników, personel, w liczbie 22 osób w dniu wczorajszym przystąpił do strajku.

Płace wahają się od 50 do 220 zł. miesięcznie. Prowizję, doliczaną klijentom jakoby na rzecz personelu, zabierają w całości współwłaściciele, odbierając sobie w ten sposób prawie połowę kosztów personelu.

Wszelkie próby polubownego załatwienia sprawy napotkały na bezwzględną odmowę ze strony właścicieli firmy, wobec tego pracownicy chwycili się ostatecznej broni, t. j. strajku.

W DRUKARNI M. SPR. WOJSK. WCIĄŻ GWAŁCONE SĄ OBOWIĄZUJĄCE USTAWY.

Przed dwoma tygodniami z wymienionej drukarni oddalono kilku zecerów z powodu „braku pracy", a już przez cały zeszły tydzień pewna część personelu pracowała poza normalnemi godzinami pracy.

W tygodniu bieżącym znów ta sama historja się powtarza, że cała drukarnia pracuje po kilka godzin „fajerantowych" dziennie.

Naturalną rzeczą jest w tej drukarni, że za te nadobowiązkowe godziny płaci się nie wedle ustawy, lecz podług godzin dziennych. A ludzie bez pracy zgrzytają zębami, patrząc na te porządki.

Czy niema rady na to bezprawie?

WARSZAWSKA ORGANIZACJA P. P. S.

POSIEDZENIA, ZGROMADZENIA, ODCZYTY.

W czwartek dn. 3 b. m.

Dzielnica N. Bródno. O godz. 5 w lokalu dzielnicy, Syrokomli 22, odbędzie się ogólne zebranie członków, na którem tow. Rajmund Jaworowski wygłosi odczyt n. t. „Zadania gospodarcze klasy robotniczej".

Dzielnica Śródmiejska. O godz. 7 w lokalu dzielnicy (Al. Jerozolimskie 6) odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

W piątek dnia 4 b. m.

Powązki. O godz. 7, Okopowa 30 m. 16, ogólne zebranie członków dzielnicy, na którem tow. **Rajmund Jaworowski** wygł. odczyt na temat **„Zadania gospodarcze klasy robotniczej".**

Praga. O godz. 7, Bagatela 12a, ogólne zebranie członków dzielnicy, na którem tow. Hartleb wygłosi odczyt n. t. „Historja ruchu robotniczego".

Marymont. O godz. 7, Marymoncka 40, ogólne zebranie członków dzielnicy.

Czerniaków. O godz. 7, Solec 67, ogólne zebranie członków dzielnicy.

Powiśle. O godz. 6, Solec 68, posiedzenie komitetu oraz o godz. 7 ogólne zebranie członków dzielnicy.

Jerozolima. O godz. 7, Chłodna 41, ogólne zebranie członków z referatem tow. Medarda Downarowicza.

Koło Gazowni „Wola". O godz. 7, Wolska 44, zebranie Koła, na którem dr. Stępniewski wygłosi odczyt n. t. „Polska w walce o niepodległość".

Drucianka. O godz. 5, Brukowa 29, zebranie Koła z referatem tow. Kowalewa.

RUCH ZAWODOWY

BACZNOŚĆ METALOWCY! fabryk prywatnych i uwojskowionych!

W czwartek, dnia 3 listopada o godz. 7 p. p. w lokalu Związku Metalowców, ul. Leszno 53, odbędzie się posiedzenie mężów zaufania i delegatów fabryk prywatnych i uwojskowionych. Sprawy ważne — obecność wszystkich konieczna!

Mężowie zaufania obowiązani są mieć przy sobie subkasjerki — delegaci mandaty.

MŁODZIEŻ.

Z. N. M. S. podaje do wiadomości członków, że jutro w lokalu Tow. Ekonomistów, Jasna 19, II p., odbędzie się zebranie Koła Przyj. Ligi Narodów, na którem tow. Bronisław Wertheim wygłosi referat na temat: „Austrja powojenna i rewolucja wiedeńska w lipcu r. b."

POSIEDZENIE ZARZĄDU GŁÓWNEGO T. U. R.

Posiedzenie Zarządu Głównego TUR odbędzie się dn. 8 listopada. we wtorek o godz. 4-ej pp., w lokalu Z.P.P.S. w Sejmie.

Ruch kult.-oświatowy.

Przedstawienie teatralne. Dziś o g. 7.30 zostanie odegrana w teatrze Praskim, staraniem Tow. Wiedzy Robotniczej, komedja „Lalka".

Robotnicze Towarzystwo Przyjaciół Dzieci niniejszem kwituje z następujących ofiar:

Pułk. Nagler skł. za IV — 5 zł., Z. Borowicz skł. za VI, VII i VIII — 3 zł., dr. Małynicz skł. za 5 m. — 5 zł., C. Firstenbergowa za kw. III — 10 zł., Klub posłów PPS.— skł. za m. X — 282 zł., Zw. Robot. Cukr. w Klemensowie skł. za VIII — 52 zł., Kom. Powiat. PPS. skł. od 1.IV—30.IX—17.05 zł., dr. Dłuska skł. za 5 m. — 5 zł., Józef Niedzielski 15 zł., Pracow. CKW. PPS. skł. za X — 20.86 zł., Pracow. telegr. skł. za X — 3.40 zł., V Oddz. Str. Ogn. skł. za X—50 zł., III Oddz. Str. Ogn. skł. za X—36 zł., Tow. Przyjaciół Dzieci — Kraków — skł. za 1926 rok — 80.40 zł., Zw. Robot. Rolnych skł. za X — 35.51 zł., Borkowski i Głębocki — % ze sprzedaży „Pobudki" — 13.95 zł., Dzielnica Śródmieście skł. za IX — 31.40 zł., K. Kakietek skł. za IX i X — 10 zł., H. Kowalczykówna skł. za 12 m. — 6 zł., Zw. Drukarzy skł. za X — 50 zł., Zw. Metalowców skł. za IX i X 50 zł., T. Tomaszewski skł. za IX X — 10 zł. Dr. Dłuska skł. za IX i X 2 zł., Prac. Wydz. Rachunkowego Poczt. i Telegr. skł. za XI — 4.60 zł., Klub posłów PPS za XI—282 zł.

Na Inwalidów.

R. K. zł. 2. R. K. zł. 10.

Na Robotnicze Tow. Przyjaciół Dzieci.

R. K. zł. 5.

Sprostowanie. W „Robotniku" z dn. 1 listopada omylkowo pokwitowano: Pracownicy Kierownictwa Robót Doraźnych Dyrekcji Dróg Wodnych w Warszawie zł. 145 na Robotn. Wydz. Wych. Dziecka—winno być: „Na powodzian".

WYRZUCONY NA BRUK

W powiecie Wągrowieckiem we wsi Łosińcu - Starym mieszkał robotnik rolny, Jakób Wiertel z rodziną. Tam się zestarzał i stał się niezdolny do pracy.

Miał mieszkanie w domu rolnika Szpletra do dnia 2 czerwca 1926 r., ale mocą wyroku sądowego, został z niego wyeksmitowany pod gołe niebo. Później, za interwencją związku, dostał czasowe schronienie w chlewie bez podłogi, bez okien, bez drzwi, bez sufitu i bez komina, formalnie bez dachu.

W chlewie tym, około 5 mtr. długim, 3 mtr. szerokim, 1,70 wysokim na jednem posłaniu ze słomy i z gałęzi nocują: 54 letni Wiertel, jego 56 letnia żona i 22 letni syn.

Sprawa oparła się o miejscowy Związek Ubogich, o Wydział Powiatowy, o Województwo, oraz o Ministerjum, lecz wszystkie władze, jak dotąd, nie czują się kompetentne do dostarczenia bezdomnemu od 18 miesięcy Wiertlowi dachu nad głową, a Wiertel sam w żadnej innej gminie nie dostałby mieszkania, gdyż baliby się tam, by, po rocznym pobycie, nie zdobył sobie prawa swojszczyzny. Na kupno mieszkania pieniędzy nie ma, wobec tego jest skazany na zupełne zrujnowanie swego zdrowia i chudoby.

Kompetentnym do załatwienia tej sprawy i dostarczenia Wiertlowi mieszkania jest w istocie Wydział Powiatowy w Wągrowcu, w myśl ust. Rzeszy niem. w sprawie ubogich, z dn. 30 maja 1908 roku, lecz, niestety. Wydział Powiatu Wągrowieckiego, który się składa z 3-ch obszarników, 1 rolnika i 2 enperowców, Wiertla za ubogiego uznać nie chce, chociaż jest on kaleką, starcem, niezdolnym do zarobkowania.

Wypadki takie nie należą do wyjątków.

Dotąd w powiecie Wągrowieckim wyeksmitowano pod gołe niebo w ostatnim czasie około 10 rodzin a jeszcze około 40 rodzinom grozi w najbliższym czasie eksmisja.

Władze miejscowe mało troszczą się o tych nieszczęśliwców; w urzędach zbywa ich się obiecankami odsyłając z jednego biura do drugiego.

Zwracamy się do władz o wniknięcie w położenie biednych eksmitowanych robotników i niedopuszczenie do dalszych eksmisji, oraz o polecenie dostarczenia mieszkań eksmitowanym.

Zwracamy się do władz o zajęcie się losem nieszczęśliwego Wiertla.

KRONIKA

STAN POGODY.

W Zakopanem wczoraj było pochmurno, przy temperaturze —1°, w Krynicy 7°.

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 10,9°, najniższa 6,1°.

Prawdopodobny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Pogoda naogół chmurna, rankiem mglisto, w ciągu dnia z przejaśnieniami. Na północy kraju dżdża lub drobny deszcz. Dość chłodno. Słabe wiatry z kierunków południowo - zachodnich.

Spis urodzonych w r. 1907. Dziś, w kolejnym dniu spisu urodzonych w r. 1907 oraz ur. w r. 1905 i 1906, którzy dotychczas nie stawili się przed komisjami poborowemi, winni zgłosić się wszyscy zainteresowani, zamieszkali w 1 komisarjacie P. P., nazwiska których rozpoczynają się od I. do Z., w lokalu sekcji wojskowej magistratu przy ul. Daniłowiczowskiej 1, wejście II w godz. od 9 do 15.

Projekt utworzenia nowego Wydziału przy Magistracie. Na skutek zmian, wprowadzonych przez nową ustawę przemysłową w organizacji władz przemysłowych, wszystkie sklepy i przedsiębiorstwa handlowe nie będą już więcej podlegały władzy Komisarjatu Rządu, lecz Urzędowi Przemysłowemu Magistratu. W ten sposób Urzędowi Przemysłowemu podlegałoby około 32.000 przedsiębiorstw handlowych. W związku z tem powstał projekt utworzenia samodzielnego wydziału przemysłowego przy Magistracie stolicy.

Nowa placówka akademicka. Począwszy od dnia 3 b. m. czynną będzie w obrębie Uniwersytetu (gmach b. Szkoły Głównej) kuchnia akademicka T-wa Bratnia Pomoc S. U. W., która wydawać będzie tanie, smaczne i pożywne obiady i kolacje. Otwarcie tej placówki jest wielką pomocą dla studentów Uniwersytetu, którzy dotychczas na obiady udawać się musieli do odległej kuchni na ul Koszykową lub do t. zw. koszar Blocha.

Zrzeszenie Pracowników Państwowego Banku Rolnego urządza w dniu 5 b. m. Zebranie Towarzyskie w salach Resursy Obywatelskiej (Krak. Przedm. 64). Początek o godz. 10-ej wiecz.

Po autobusy dla Warszawy. Na zaproszenie związku francuskich przedsiębiorców komunikacyjnych, którego walne zgromadzenie odbędzie się w Marsylji między 6 i 10 listopada, wyjechał do Francji naczelny dyrektor tramwajów miejskich inż. A. Kühn. Jednocześnie dyrektor Kühn zbada na miejscu stan robót związanych z budową zamówionych dla Warszawy autobusów.

Odczyt o Daniłowskim. Dziś o godz. 8 w. w lokalu Zw. Zaw. Pracowników Samorządowych m. st. Warszawy ul. Krak. Przedm. nr. 1 prof. Tadeusz Herbich wygłosi odczyt p. t. „Życie i twórczość Gustawa Daniłowskiego".

Odczyt. Dziś o godz. 8 wiecz. w auli Uniwersytetu Warszawskiego prof. Marceli Handelsman wygłosi odczyt na temat: „Historyczne kongresy międzynarodowe i konferencja historyków państw Europy Wschodniej i Słowiańszczyzny w Warszawie". Odczyt organizuje Koło Historyków S. U. W.

Ze Stow. Techników. Jutro o godz. 8 w. w wielkiej sali gmachu Stowarzyszenia Techników Polskich w Warszawie, Czackiego 3/5, odbędzie się wieczór dyskusyjny poświęcony projektowi Muzeum Narodowego w Warszawie. Dyskusję zagai inż. J. Barszczewski.

WIELKI POŻAR W INOWROCŁAWIU

Onegdajszej nocy syreny oznajmiły pożar w mieście. W parę minut potem pogasły w mieście wszystkie światła. Okazało się, że pożar wybuchł w piwnicy elektrowni miejskiej, gdzie umieszczone są kable elektryczne, rozchodzące się po całem mieście. Na miejsce pożaru przybyła straż pożarna, policja i wojsko. Ratunek był bardzo utrudniony, gdyż paliły się kable nasycone łatwopalnym materjałem. Po znacznych wysiłkach pożar zlikwidowano, jednak, wobec przepalenia kabli, miasto pozbawione zostało prądu. Naprawa przewodów elektrycznych trwa dotychczas bez przerwy.

WYPADKI

PRZESTĘPSTWA, NIESZCZĘŚCIA

SAMOCHÓD MIĘDZY TRAMWAJAMI.

Z ul. Moniuszki wjeżdżała w ul. Marszałkowską dorożka samochodowa nr. 264 (18180), prowadzona przez Romana Piwowara. W tym czasie w kierunku ul. Królewskiej jechał ul. Marszałkowską tramwaj nr. 6. Szoferowi zdawało się, że nim przejedzie tramwaj, on zdoła przejechać na prawą stronę jezdni. Szofer spóźnił się jednak i chcąc się ratować skręcił gwałtownie na lewo, wjeżdżając na szyny tramwajowe. W przeciwnym kierunku jechał tramwaj linji nr. 3. Auto znalazło się w potrzasku. Tramwaje zgniotły auto nieomal doszczętnie, szofer zaś oraz jadąca pasażerka z dzieckiem wyszli bez szwanku. Ruch tramwajowy był wstrzymany około pół godziny. Wezwano pogotowie tramwajowe ratunkowe, które wyważyło i przesunęło nieco poza linję tramwaj linji nr. 6, aby uwolnić zdruzgotaną dorożkę samochodową z uwięzi.

PRZY PRACY.

Podczas remontu w pałacu w Belwederze spadł z rusztowania z wysokości pół piętra robotnik Walenty Jenduła, który doznał potłuczenia kręgosłupa. Poszwankowanego przewiozło Pogotowie do szpitala św. Rocha.

— Przy ul. Leszno 27, podczas pracy, otrzymał rany tłuczone głowy i lewego uda murarz Karol Rychter. Po nałożeniu opatrunku przez lekarza Pogotowia, poszwankowanego pozostawiono na miejscu.

ŚMIERĆ POD POCIĄGIEM.

Po odejściu pociągu nr. 43 w kierunku Łomży, na drugim torze osobowym na dworcu Wileńskim znaleziono mężczyznę niewiadomego nazwiska, lat około 45-ciu, wzrostu średniego, ubranego w buty z cholewami, w marynarce i spodniach szarych, czapce czarnej z daszkiem i koszuli granatowej w paski. Lekarz Pogotowia stwierdził śmierć nieznanego. Przy denacie, prócz fotografji i biletu peronowego, żadnych dowodów osobistych nie znaleziono.

DZIECKO POD SAMOCHODEM.

Na ul. Chmielnej, wprost ul. Sosnowej, pod przejeżdżający samochód nr. 18718/722, prowadzony przez szofera Stanisława Raczkowskiego, dostał się przebiegający przez jezdnię 7-letni Stanisław Paśniczek z Łaskarzewa pow. Garwolińskiego. Chłopca, ogólnie potłuczonego, z pękniętą podstawą czaszki i w stanie ciężkim, Pogotowie przewiozło do szpitala Karola i Marji przy ul. Leszno.

ZAGINIONA DZIEWCZYNKA.

Dwunastoletnia Helena Kwapistówna z Wawra dn. 31 ub. m. wyszła z domu i więcej nie powróciła. Rysopis: wzrost średni, dobrze zbudowana, oczy niebieskie, duże, twarz okrągła, włosy krótko obcięte, ubrana w palto zielone, beret czarny, sukienkę zieloną i buciki długie, czarne, sznurowane.

SKOK Z MOSTU NA BULWAR.

Wczoraj w południe z pierwszego przęsła mostu ks. Józefa Poniatowskiego od strony Pragi skoczył na kamienny bulwar 50-letni Henryk Chutorowicz, inżynier - technolog, zamieszkały przy ul. Kamiennej nr 10. Wskutek pęknięcia czaszki Chutorowicz poniósł śmierć na miejscu. Przyczyna samobójstwa — nieustalona. Samobójca przed skokiem pozostawił na chodniku palto i kapelusz.

Z sądów.

URZĘDNICY PAŃSTWOWI A PRZEDSIĘBIORSTWA PRYWATNE.

Sąd Okręgowy rozpatrywał wczoraj sprawę inżynierów Janusza i Juljana Rymkiewiczów, oskarżonych z artykułu 157 k. k. o fałszywe oskarżenie b. naczel. Wydziału Ministerjum Robót Publicznych, Salińskiego. Zarzucili mu oni, iż będąc urzędnikiem państwowym, jako naczelnik Wydziału Ministerjum Pracy i Opieki Społ., chciał brać jednocześnie udział w Spółdzielni mieszkaniowej „Jedność", żądając za swój współudział 20 tysięcy złotych. Gdy się nie zgcdzono na jego warunki, robiono Spółdzielni trudr.o-ści.

Przewód sądowy wykazał, iż cały szereg urzędników państwowych bierze udział w prywatnych przedsiębiorstwach tego rodzaju, biorąc za to wynagrodzenie.

Wobec powyższego Sąd uniewinnił obu braci.

I. K.

COFNIĘCIE LOTERJI FANTOWEJ.

T-wo Uniwersytetu Robotniczego, Oddział Warszawski, podaje do wiadomości, że cofa Loterję Fantowę, której ciągnienie miało się odbyć dnia 27 listopada r. b. Uprasza się o zwrot biletów nie rozprzedanych, do dnia 10 listopada r. b.

Pieniądze za bilety sprzedane zwracamy od dnia 2.X do dnia 10.XI r. b. w godzinach od 6 — 7 wiecz. u Tow. Borowiczowej w lokalu O. K. R. (Al. Jerozolimskie 6) pokój Nr. 1. Pieniądze nie podjęte do dnia 10.XI r. b. będą uważane za ofiarę na rzecz T.U.R. (Oddział Warszawski).

Książki nadesłane

„Orzecznictwo Sądów Polskich" w sprawach o unieważnienie, rozwód i separacje małżeństw, w sprawach o alimentacje, nieślubne pochodzenie i t. d. zebrał Dr. Zygmunt Mandel, adwokat w Krakowie (str. 32). W zbiorze tym umieścił autor zasadnicze orzeczenia wydane przez Sąd Najwyższy w Warszawie od początku jego istnienia, a dotyczące najważniejszych kwestji prawnych, z tak aktualnej dzisiaj dziedziny, prawa małżeńskiego.

Zebranie tych orzeczeń Najwyższej Instancji sądowej w Polsce, uwydatnia jaskrawo chaos panujący w ustawodawstwie małżeńskiem, gdyż niejednokrotnie znajdujemy orzeczenia rozstrzygające jednę i tę samą kwestję (np. czy sądy cywilne są związane orzeczeniami sądów kościelnych wydanemi w sprawach małżeńskich) w rozmaity krańcowo sprzeczny sposób.

Dr. Stanisław Harburt. Proces twórcy „Nocy Listopadowej". „Noc Listopadowa" w świetle i cieniach procesu przed Najwyższym Sądem Kryminalnym!

Książka ta omawia największy proces polityczny w historji polskiej. Ówczesne sądownictwo, cały przewód sądowy, akta oskarżenia, rozprawa, obrona i wyrok w sprawie karnej przeciw Wysockiemu twórcy „Nocy Listopadowej" — przedstawione zostały w sposób plastyczny i wyczerpujący.

Oparty na autentycznych źródłach spis podchorążych, uczestników Nocy Listopadowej, atak ich na trzy pułki jazdy rosyjskiej, marsz na arsenał, a później statystyka oskarżonych i zasądzonych to nader ciekawe ilustracje tego niebywałego procesu, który jest obrazem martyrologji polskiej. Ówczesne sądownictwo i ówczesna palestra polska na podstawie źródeł wyglądają nader fatalnie. Kiedy w najkrytyczniejszej chwili wszyscy opuścili Wysockiego, kiedy opuścili go nawet ci, na których mógł liczyć, opuściła go także obrona, gdyż obrońcy i adwokaci porzucili obronę Wysockiego. dopiero trzeci adwokat pod rygorem nakazu sądowego i kar obronę przyjął.

Ówczesny prokurator Poklękowski, który wniósł ogromny akt oskarżenia to najohydniejszy typ prokuratora - rodaka, jakiego kiedykolwiek i gdziekolwiek wydało sądownictwo. Szpieg własnego rodu przewodnik wojsk rosyjskich, maszerujących na Lubelszczyznę, mianowany przez rząd rosyjski prokuratorem, opracowywał i wnosił akty oskarżenia przeciw najzacniejszym Polakom, za co po skończonych procesach spotkało go ze strony cara odznaczenie orderem... św. Stanisława i specjalna dotacja rubli.

Opracowanie to na zupełnie nieznanych i dotąd niedostępnych źródłach jest nader cennym nabytkiem dla historji prawa i procesu w Polsce, a przedewszystkiem proces Listopadowy rzuca charakterystyczne światło na ówczesne stosunki i daje przyczynki dotąd nieznane do charakterystyki osób Chłopickiego, Mochnackiego, Wysockiego.

Nakładem „Przeglądu Mierniczego" wydane zostały *„Przepisy o zniesieniu służebności gruntowych"* w dwu częściach. Część I-sza zawiera zbiór wszystkich obecnie obowiązujących rozporządzeń o przeprowadzeniu na terenie b. zaboru rosyjskiego prac, związanych z likwidacją serwitutów gruntowych. Część II-ga zawiera zbiór wzorów, dokumentów i pism, sporządzanych jak przez czynniki rządowe tak i przez strony zainteresowane w toku prac likwidacji serwitutów.

Nakładem Tow. Wydawniczego *„Bluszcz"* ukazała się w druku książeczka p. t. *„Haft Biały"* w opracowaniu H. Trojanowskiej. Cena egz. 1 zł. 50 gr.

Kornel Makuszyński. „Awantury Arabskie. Nakładem Gebethnera i Wolfa. str. 220.

Maurice Dekobra. „Hamydal — Filozof", przekład Jana Mściwoja. Warszawa. Nakładem Konstantego Trepte.

Maurice Dekobra. „Aksamitne Płomienie" Przekład autoryzowany Witolda Kindlera. Powieść. Warszawa, r. 1927. Nakład Konstantego Treptego. Str. 290.

Z GIEŁDY

Warszawa, dnia 2 października

Waluty i dewizy.

Dolar Stan Zjedn. 8.88 Belgja 124.13 Holandja 359.15½. Londyn 43,92. Paryż 35,00 Praga 26.41½. Szwajcarja 171.95. Włochy 48.75 Wiedeń 125.85. Nowy Jork 8.90.

Papiery procentowe.

8% L. Z. Państw. Banku Roln. 93.00. 8% L.Z. Banku Gosp. Kraj. 93.00. 10% Poż. kolej 102.75.—. 5% Państw. Poż Konwersyjna 63.50 8% L. Z. Warszawy 57.00—57.45 77.00 5% P.L.Z. Warszawy 5725 — 65.00 — 59.00 — 4½% L. Z. Warsz 64.25—65.00 6% Poż. dol. 84.00 (zł. 759.00). 8% Poż. konwersyjna 26 00 62.10 L. Z. ziem. 56.00—56.00 — 57.00. 6% Pożyczki dol. 1920 r. 84.00. Dolarówka 58.50—61.25.

Akcje.

Bank Polski 156.00—154.75. — Bank Dyskontowy 132,00. Bank Tow. Spółdz. —,—. Bank Zachodni 29.00. Bank Ziedn. Ziem Pol. 3.30 Bank Zw Sp. Zarobk. 98.00. Kijewski 80.00. Siła 106.00 Chodorów 177.00 Czersk 1,15 Gosławice 80.50 Cukier 6.10—6.15 Łazy 0,43. Wysoka 140,00. Nobel 50,75. Węgiel 121,00. 123.00. Firlej 59.00 Cegielski 55.00 51,00,— Lilpop 42,50—42.75 Modrzejów 10.40. Norblin 215.00. Ostrowiec 99.00 102.00. Rudzki 63.00 29 50 Starachowice 78,50 — 81,00— Zieleniewski 22.50. Zawiercie 41,00 Żyrardów 19,50. 20.00—19.85 Borkowski 4,25—4.20. Bank Handlowy 123.00. Elektryczność 77.00 Częstocice 3.55—3.50. Parowóz 50,00 — 54.00. Puls 9.25 —9 .50. Spiess 103.00 100.00. Michałów 0 66 Ortwein 13.00. Spirytus 32.50—33.00. Haberbusch 157,50 Żegluga 0,50—0.50

Notowania pozagiełdowe

z dnia 2 b. m. godz. 10 w.

Akcje. Tendencja słaba. Dolar amer. 8.88¼. Bank Polski 155.00. Cukier 5.90. Węgiel 122.00. Modrzejów 10.15. Lilpop 41.50. Ostrowiec 99.00. Rudzki 62.00. Starachowice 77.25 (5.15). Rubli 100 złotem 473.50.

Listy zastawne złotowe słabsze. 100 złotych w złocie 17.00. Obroty małe.

Dnia 6 listopada r. b. o godz. 10 rano w Teatrze „Odrodzonym" na Pradze

odbędzie się

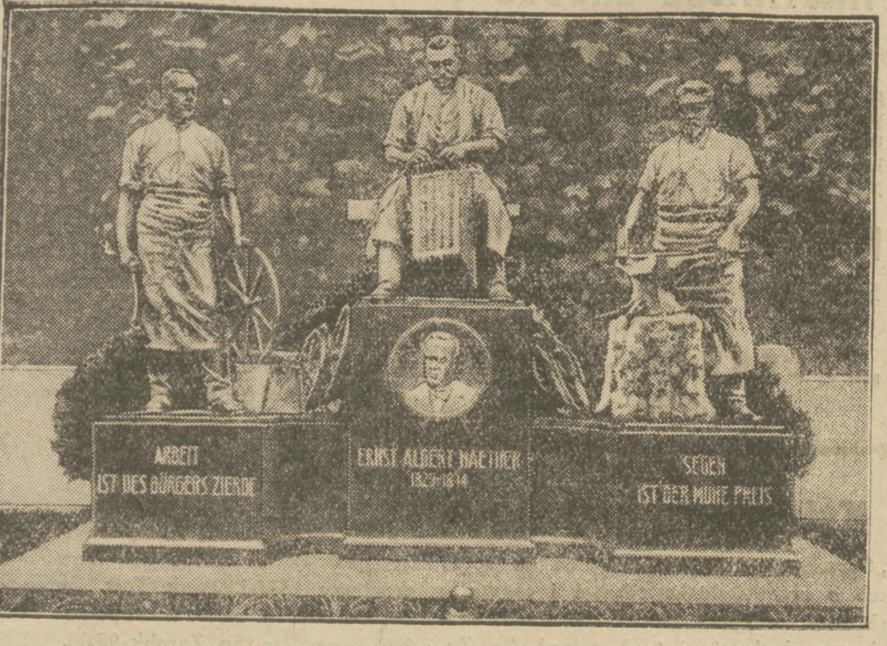
WIELKI WIEC

na temat

ŻĄDANIA GOSPODARCZE KLASY ROBOTNICZEJ.

Przemawiają tow. tow. Medard Downarowicz, Edward Dąbrowski, Wacław Lenga, Marceli Piłacki, Antoni Podniesiński, Stanisława Woszczyńska.

POMNIK ROBOTNIKÓW



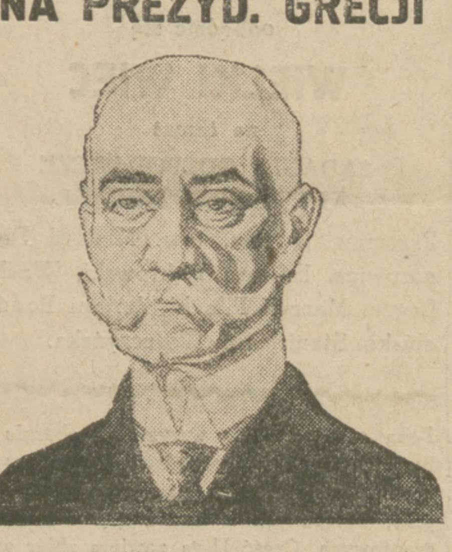
W Leitz istnieją znane zakłady fabryczne firmy Naether, której założyciel Albin Naether niedawno zmarł. W łaściciele tej fabryki odznaczają się jednak wyjątkową kulturą, gdyż szanując pracę robotników, wystawili trzem najbardziej zasłużonym pomnik. Siedzący w środku robotnik pracował w dziale korzykarskim 32 lata t. zn. do samej niemal śmierci. Robotnik z kołem w ręce pracuje w powyższej firmie równ ież 32 lata, ciesząc się doskonałym stanem zdrowia. Kowal wreszcie (na prawo) pracuje w fabryce Naether bez przerwy 17 lat. Zaiste wyjątkowy szacunek dla pracy objawili fabrykanci firmy Naether.

Z RADJOSTACJI WARSZAWSKIEJ

CZWARTEK.

12.00. Sygnał czasu i komunikaty: lotniczo - meteorologiczny, PAT, oraz nadprogram. 12.20—13.00. Koncert płyt gramofonowych. 15.00. Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy, PAT, oraz nadprogram. 15.20—16.00. Przerwa. 16.00—16.25. Odczyt p. t. „Konflikt anglo - sowiecki" (z cyklu odczytów organizowanych przez Min. Spraw Zagr.) wygł. dr. Michał Sokolnicki. 16.25 — 16.40. Komunikat harcerski. 16.40 — 17.05. „Kącik dla kobiet" wygł. p. Marja Ankiewiczowa. 17.05 — 17.20. Komunikaty PAT. 17.20—17.45. „Wśród książek" — Przegląd najnowszych wydawnictw omówi prof. Henryk Mościcki. 17.45—19.00. Audycja literacka. Wacław Sieroszewski: a) Wspomnienia z podróży po Korei, b) Inscenizacja fragmentu powieści W. Sieroszewskiego „Ol-Soni-Kisań". 19.00—19.15. Komunikat rolniczy. 19.15—19.35. Rozmaitości wypowie p. Ludwik Lawiński. 19.35—20.00. Lekcja kursu elementarnego języka angielskiego. Lektorka p. Memmi Gardiner. 20.00 — 20.30. Przerwa. 20.30. Koncert wieczorny z udziałem p. Ewy Bandrowskiej - Turskiej (śpiew), prof. Wacława Kochańskiego (skrzypce), prof. Jerzego Lefelda (akomp.). Podczas przerwy koncertu biuletyn „Messager Polonais" w języku francuskim. I. A. d'Ambrosio: Koncert skrzypcowy h-moll, op. 29; a) Grandioso moderato e sostenuto, b) Andante, c) Finale (Allegro) — wykona prof. W. Kochański. a) Mozart: Arja Konstancji z op. „Uprowadzen'e z Seraju", b) Rossini: ,Arja Rozyny z op. „Cyrulik Sewilski" — odśpiewa p. E. Bandrowska - Turska. II. Issac Albeniz: Suita hiszpańska op. 165: a) Maleguena, b) Cancion catalan, c) Tango — wykona prof. W. Kochański. a) Ernest Chausson: Chanson d'amour, b) D. Severac: Ma poupée chérie — odśpiewa p. Bandrowska-Turska. III. a) Rachmaninow: Vocalise op. 34, b) Głazunow: Walc z baletu „Rajmonda" wykona prof. W. Kochański. a) Puccini: I) Piosenka Doroty z op. La Rondine. III Arja z op. „Turandot", b) Angelo Petinelli: Canto di capienar — odśpiewa p. E. Bandrowska-Turska. 22.00. Sygnał czasu i komunikaty: lotniczo - meterologiczny, policyjny, P. A.T., sportowy oraz nadprogram.

ZAMACH NA PREZYD. GRECJI



KONDURIOTIS, prezydent republiki greckiej został dotkliwie raniony przez komunistycznego zamachowca. Stan prezydenta jest groźny.

ZE SPORTU

NA DRODZE DO UGODY.

Komisje porozumiewawcze PZPN-u i Ligi wyłoniły obecnie trzy komisje, które rozpatrywać będą następujące sprawy: 1) finansowa gospodarka, 2) projekt systemu rozgrywek na rok przyszły, 3) sprawy techniczno-organizacyjne, jak statut, walne zgromadzenie i t. p.

POLONIA II — ZIELONI 3:2 (1:0).

Zawody towarzyskie na boisku 1 p. lotników. Rezerwa Polonji wzmocniona Puchniarzem, Nowikowem i Maderskim odnosi z trudem zwycięstwo nad Zielonymi w nieznacznym stosunku 3:2. Bramki zdobyli: dla zwycięzców Olasek, Puchniarz i Pawełkiewicz, a dla pokonanych: Żydok i Cieśluk. Sędziował p. Keller, dezorjentując graczy mylnemi orzeczeniami.

Pozatem odbyły się w Zielonce dwa mecze piłki siatkowej żeńskich drużyn. Pierwszy mecz ze Szkołą Rękodzielniczą przyniósł gościom zwycięstwo nad osłabionymi Zielonymi w stosunku 2:1 (4:15 — 15:14 — 15:9), drugi ze Szkołą Handlową p. Rabskiej zakończył się zwycięstwem Zielonych 2:0 (15:14—15:0).

SUKCESY „OGNIWA".

Doskonały klub turowski „Ogniwo" dowiódł jeszcze raz, że jest najlepszym klubem kl. C, bijąc, pomimo że wystąpił aż z 5 rezerwowymi, jedną z najsilniejszych drużyn tej klasy: „Policyjne Koło Sportowe" w stosunku 4:3 (3:1). Zawody odbyły się na boisku Marymontu i ujawniły do przerwy silną przewagę „Ogniwa"; po pauzie sędzia p. Laskowski dopuścił do brutalnej gry ze strony policji, wskutek czego Ogniwo nie mogło ujawnić cyfrowo swej przewagi. Bramki zdobyli: dla Ogniwa Piliński (2) i de Latour, a dla Policji Zaborowski (2) i lewo skrzydłowy. Wyróżnili się: Piliński, Turczyński i Pozerek II.

Przedmecz Ogniwo II — Prażanka II 3:0.

Z. Z. K. II — PRAŻANKA II 6:1 (2:0).

Zdecydowane zwycięstwo kolejarzy, dla których bramki zdobyli: Trojanowski (2), Mroczek (2), Górka i Olczak. Honorową bramkę dla Prażanki strzelił Dzięciołowski.

ZWYCIĘSTWO HAKOAHU W KALISZU.

Mecz wiedeńskiej drużyny zawodowej Hakoah z reprezentacją, złożoną z graczy miast Kalisza i Ostrowia, zakończył się łatwem zwycięstwem gości w stosunku 5:0. Hakoah cały czas przeważał.

MECZ PIŁKARSKI WYŻSZYCH UCZELNI.

Doroczny mecz piłkarski o przechodni puhar „IV Tygodnia Akademika" pomiędzy WSH i Politechniką, rozegrany zostanie w dniu 11 listopada o godz. 14 w Agrykoli. Drużyny wystąpią w następujących składach: **Wyższa Szkoła Handlowa:** Domański, Walczak, Focht, Herbich, Lisowski, Loth IV, Kulisiewicz, Sipowicz, Migdał, Lityński, Hahn. Rezerwowi: Jagłowski, Hilkner i Strumiłło. **Politechnika:** Olewski, Miączyński, Kaczanowski, Skolimowski, Goldman, Bibrych, Rostkowski, Tupalski, Ałaszewski, Emchowicz, Materski. Rezerwowi: Sławiński, Lachowicz i Sapiński.

PREZYDJUM, ZARZĄD I GOŚCIE ZAGRANICZNI NA II KONGRESIE Z. R. S. S.



TEATR I MUZYKA

Dziś w teatrach miejskich

Wielki
o 8-ej w. „Beatrix Cenci"

Narodowy
o 8-ej w. „Pan Damazy"

Letni
o 8-ej w. „Radość kochania"

Wielki. Dziś „Beatrix Cenci", jutro „Hrabina".

Narodowy. Codziennie „Pan Damazy".

Letni. Dziś i dni następnych „Radość kochania".

Polski. Dziś „Nowi panowie", jutro „Fedora". W sobotę premjera komedji Adolfa Nowaczyńskiego p. t. „Wojna wojnie".

Mały. Dziś komedja Kaweckiego „Fura słomy".

Praski. Dziś, staraniem Towarzystwa Wiedzy Robotniczej, „Lalka"; początek o godz. 7 m. 30. Jutro „Karpaccy górale".

Operetka Nowości. Codziennie „Paganini".

Rewja w teatrze Nowości. Codziennie rewja p. t. „Jak i gdzie".

Operetka w „Nietoperzu". W niedzielę 6 b. m. o godz. 8.30 otwarcie teatru „Nietoperz". Dana będzie operetka „Księżna Czardaszka".

„Perskie Oko". W próbach rewja „Miss America".

„Czerwony As". Codziennie dwa przedstawienia nowej rewji.

Eldorado. Codziennie rewja „Sprytna Kazia".

„Karuzela". Rewja „Może tak?".

Cyrk. Dziś program otwarcia.

Teatr Praski w hołdzie Wyspiańskiemu. W listopadzie upływa 20 lat od śmierci Stanisława Wyspiańskiego. Teatr Praski uczci rocznicę śmierci genjalnego poety przez wystawienie po raz pierwszy drugiej „Legendy" z muzyką Lucjana Marczewskiego, tudzież „Wesela". Próby z „Legendy" już się rozpoczęły.

Z Filharmonji. Jutrzejszym (piątkowym) koncertem symfonicznym dyrygować będzie p. Emil Cooper. Solistą będzie pianista Franciszek Osborn i wykona koncert A-dur Liszta. W części orkiestrowej symfonja „Faust" Liszta i piękna suita Strawińskiego „Płomienny ptak".

Z teatrów świetlnych

Palace: „Szalona Lola".
Pan: „Martwy węzeł".
Splendid: „Wachlarz lady Windermere".
Apollo: „Zew morza".
Światowid: „Niewolnica szeika".
Wodewil: „Czerwony pirat".
Stylowy: „Noc miłości".
Colosseum: „Romans kapłanki Wschodu". (W małej sali: „Deszcz róż").
Corso: „Martwy węzeł".
Casino: „Zew morza".
Filharmonja: „Skandal w Petersburgu".
Capitol: „Dama bez zasłony".
Komedja: „Bitwa pod Cuszimą".
Miejski: „Trzej uczciwi hultaje".

Redakcja „Przyjaciela Dzieci" przyjmuje w czwartki i soboty od 7 — 8 (w redakcji „Robotnika", Warecka 7). Rękopisów redakcja nie zwraca.

ŚMIERĆ SŁYNNEGO PUBLICYSTY



MAKSYMILJAN HARDEN, redaktor i wydawca czasopisma „Zukunft", wybitny publicysta, śmiały przeciwnik Wilhelma II podczas wojny światowej, zmarł na skutek ciężkiej choroby w Szwajcarji.

ALEKSANDER SINIEGUB 4)

OBRONA PAŁACU ZIMOWEGO

Zebranie junkrów aprobowało w zasadzie uchwały Rady i postanowiło zwołać walne zebranie szkoły dla przedyskutowania powziętych uchwał.

Tuż po referacie nastąpiło odczytywanie proponowanej rezolucji. Podczas całego referatu panowała w sali mieszczącej około 800 ludzi męcząca przez swoje napięcie cisza. Ani jednego szmeru aprobaty, ani szelestu gestów przeczących, nic nie mąciło ciszy wchłaniającej jednostajny i równy głos czytającego rezolucję, sekretarza Rady, starszego junkra Lebiediewa. Czytanie skończone. Chwila — i ogłoszono początek dyskusji. Westchnienie ulgi wydarło się ze stłoczonego audytorjum. Oto wstępuje na mównicę pierwszy mówca.

Jest to leader partji kadetów, junkier X. Zwięzłe, gorące i namiętne wezwanie popłynęło ku słuchaczom. Mówca uważał za niezbędne nie tylko uchwalenie rezolucji Rady, lecz i zgodę na wszystkie możliwie czynne, a niezwłoczne zarządzenia, które nie tylko dojdą do szkoły ze szczytu hierarchicznej drabiny, lecz o podjęcie których należy niezwłocznie uprosić Komendanta Szkoły i p. p. oficerów. Porywcze żądanie ślepej karności jedynie wobec oficerów szkoły i wobec praw wojennych, niezależnych od żadnych rad i komitetów wywołuje burze oklasków i entuzjastyczny gwar pochwał, które zagłuszają mówcę. Odwracam się do sali cały zaabsorbowany poszukiwaniem protestu. Protest być musi — myślę. Tak, jest — spostrzegam lekki ruch wśród odosobnionych gromadek, którem już poprzednio zauważył. — Zobaczymy i posłuchamy, poczyna być interesująco — mknie w głowie myśl i ustaje na skutek dzwonka przewodniczącego i nagłej ciszy. Przemawia już nowy mówca, również leader tym razem eserowski.

— „Dziwna rzecz — łapię się na gorącym uczynku krytyki przemówienia. Gdzież kamyczki do ogrodu kadetów? Co takiego?! I wy posuwacie się dalej, niż postanowiło połączone zebranie Rady Szkoły i Komitetu junkrów? I wy proponujecie by całą władzę od chwili wszczęcia akcji wojennej przekazać oficerom szkoły, odmawiając jakiejkolwiek bądź ingerencji członkom Rady i Komitetu? Przecie to zjawisko wręcz odmienne, niż to sierpniowe zgromadzenie w kwestji konfliktu między Korniłowem a Kiereńskim — przypomniałem sobie dziki wstrząs, o jaki przyprawiła mnie mowa junkra księcia Kudaszewa. — „Ach, prawda! Wszak Kiereński jest eserem. On wasz. Prawda, prawda... Teraz rozumiem. Rozumiem skąd i dlaczego wy teraz — do nas, do oficerów *)!

Dalsze z kolei wystąpienie wywołuje zgiełk w ostatnich rzędach i na balkonie. Raptem zaczął się jakiś ruch w kierunku drzwi: Dzwonek przewodniczącego nie pomógł. W tem rozległy się okrzyki: „Nielinjowa kompanja wychodzi". Obracam się do katedry. Coś mówi ze zwieszoną głową podoficer Sidorow. Co — nie słychać. Okrzyki w sali: „Ciszej, ciszej, głośniej" mogą się stać głosami wołającemi na puszczy, gdy nagle czyjś donośny głos z balkonu zapanowuje nad harmiderem: „głośniej to głośniej" — wydziera się ten głos.— Towarzysze żołenierze z nielinjowej kompanji postanowili zachować neutralność. A ponieważ na tem zebraniu decyduje się kwestja bratobójstwa, walki kapitału z wolnością robotniczego pracującego ludu, z naszym obrońcą Włodzimierzem Ilijczem Leninem i z utworzonym przez niego prawdziwym Rządem, więc my członkowie Komitetu nielinjowej kompanji postanowiliśmy was, panowie, porzucić. Nie jedna nam droga! Towarzysze żołnierze!... I kto w Boga wierzy... Precz stąd! I nie oglądajcie się na towarzysza Sidorowa, który hen na katedrze łezki roni. On — wrogiem proletarjatu, zaprzedał się burżuazji!" przestał huczeć niespodziewany głos. „Czyj to głos? — łamałem sobie głowę. — Znam wszystkich szeregowców. Czyżby tutaj do naszej Szkoły potrafił zakraść się agitator. Chociaż — przypomniałem sobie nasze porządki — nieporządki — nic w tem nadzwyczajnego. A, jaka szkoda. Nie mam przy sobie rewolweru. Kapitanie miły, daj mi pan swój rewolwer, prędko — zwróciłem się z prośbą do sąsiada. Ten spojrzał na mnie ze zdumieniem, poczem zrozumiawszy mój nastrój porwał za rękę, błagając bym opuścił salę. Jednak chwila uniesienia, spowodowana osłabieniem woli minęła równie szybko jak i powstała. Uwaga moja wśród zamętu huczącej oburzeniem pozostałej większości sali pochłonięta została nowym widokiem. „Co się jeszcze święci?" — zapytywałem sam siebie, widząc jak od boczących się gromadek junkrów oderwały się figurki, kierujące się ku estradzie. Oto pierwszy junkier czwartego plutonu drugiej kompanji, osiemnastoletni młodzieniec A—k, o matowej subtelnej twarzy, mocny brunet, wszedł na estradę i z lodowatym spokojem na twarzy czeka aż ucichnie na sali hałas i krzyk. Lecz na to bynajmniej się nie zanosi. Krzyki — „Towarzysze junkrowie, uważać, żeby żaden junkier nie szedł z mołojcami! Pod pręgierz takiego! Niech żyje Rząd Tymczasowy!... Do niego!!! Hurra!" I to „hurra" odświeżyło atmosferę sali i stojący na katedrze junkier skorzystawszy z chwili mógł rozpocząć przemówienie. Ale śmiech zagłuszający pierwsze słowa mówcy, anarchisty - maksymalisty, coraz bardziej się wzmagał i on wzruszywszy ramiona zszedł z katedry równie spokojnie jak poprzednio wchodził. W tej chwili wpadł do sali junkier X, i skoczywszy na katedrę — zawołał. „Panowie, dopiero co widziałem Rodziankę. Prosi, zaklina was,, byście stanęli w obronie Rządu Tymczasowego przeciw zamachom na niego, na szczęście ludu, czynionym przez gości z zaplombowanego wagonu. Sam Rodzianko mobilizuje koła społeczne dla udzielenia Rządowi moralnego poparcia — wypalił junkier i równie szybko zbiegł z katedry.

Wynalazł też sobie pan były prezes Dumy państwowej zajęcie, funta kłaków nie warte — poczęła pracować moja myśl, tym razem jednak na wesoło. — Ciebie, biedaku pankowie z gabinetu Rządu Tymczasowego odsunęli od władzy, a ty, serdeńko, tak się o nich troszczysz. Spodziewasz się tym gestem podreperować swoją reputację. Nie wiem, jak kto, ale mnie się wydaje, że to taniutki sposób. Mobilizować dla moralnego poparcia. A gdyby tak wszyscy stanęli na punkcie widzenia okazywania pomocy jedynie „moralnej". Wówczas i jabym mógł może wynająć kilkudziesięciu chuliganów i znęcać się nad wami, tak jak pan i Guczkow znęcaliście się nad nami wszystkimi. Szczekacze przeklęci.

(D. c. n.)

*) Przypominamy raz jeszcze, że autor jest monarchistą. (przyp. tł.).

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.— Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 40, zwyczajne gr. 15, komunikaty i nadesłane gr. 60, nekrologi gr. 15, drobne za wyraz gr. 15. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy o 50 proc. taniej. Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych 10-szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor naczelny MIECZYSŁAW NIEDZIAŁKOWSKI. Redaktor odpowiedzialny STANISŁAW DUBOIS. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S. Odbito w druk. „Robotnika", Warecka 7.